Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 2-go SIERPNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 209

„R. 100" w AMERYCE.

Po zwycięskim locie, sterowiec angielski wylądował wczoraj na lotnisku w Montreal.

Lotnisko zaległy tłumy widzów.--Entuzjazm w Kanadzie.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Według doniesień z Montrealu, widziano sterowiec z miasta o godzinie 7.27 czasu środkowo - europejskiego. Lądowanie spodziewane jest między godz. 8—9.

★

Berlin, 1 sierpnia.

Według doniesień z Londynu, sterowiec „R. 100" znajdował się dziś o godzinie 5 nad ranem w odległości 180 kilometrów od Montreal. Przyczyną spóźnienia jest, według komunikatu angielskiego ministerjum lotnictwa, **pewne uszkodzenie sterowca, wskutek czego musiano wydatnie zmniejszyć szybkość.**

Dzisiejsze dzienniki poranne uważają odbycie całej podróży przy bardzo niskiem zużyciu paliwa **za wielki sukces lotnictwa angielskiego.** Według komunikatu ministerjum lotnictwa sterowiec „R. 100" wyląduje na lotnisku w Montreal o godzinie 10 czasu środkowo - europejskiego.

Londyn, 1 sierpnia.

Według doniesień z Montrealu, statek powietrzny „R. 100", przelatując nad rzeką św. Wawrzyńca, **wpadł w strefę bardzo silnych burz, wskutek czego szybkość zmniejszyła się do 25 klm. na godzinę. Burza uszkodziła płaszczyznę stabilizacyjną i zniszczyła prawie całkowicie olinowanie.**

Pomimo tych ciężkich warunków atmosferycznych, udało się załodze naprawić szkody prowizorycznie i kontynuować lot.

Tymczasem w Montrealu rozeszły się alarmujące pogłoski, jakoby „R. 100" w pobliżu Quebec był zmuszony do lądowania wskutek ciężkiego uszkodzenia. **Pogłoski te jednakże nie sprawdziły się i nad ranem „R. 100" ukazał się nad Montrealem, manewrując wolno nad lotniskiem św. Huberta.**

Lotnisko jest rzęsiście oświetlone przez reflektory. Tysiączne tłumy cierpliwych widzów od kilku godzin oczekują w podnieceniu chwili lądowania sterowca.

Nowy Jork, 1 sierpnia.
(Tel. wł.).

Z Montrealu donoszą, że sterowiec „R. 100" o godz. 10.37 czasu amerykańskiego wylądował na tamtejszem lotnisku.

Montreal, 1 sierpnia.

Sterowiec R 100 został o godz. 9,20 przymocowany do masztu po zakończeniu lotu transatlantyckiego, którego trasa wynosiła 3.000 mil.

Departament marynarki w Waszyngtonie oświadczył, że lot sterowca R 100 oznacza znaczny postęp w dziedzinie komunikacji między obydwoma kontynentami i świadczy o możliwościach zbliżenia Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji drogą przez Kanadę

Chiny w ogniu walk.

Komuniści maszerują na Hankou.

Londyn, 1 sierpnia.

Przybyli do Hankou uciekinierzy opowiadają, iż **zajęcie miasta Czangsza nastąpiło w niedzielę zupełnie niespodziewanie.**

W sobotę wieczorem nadeszła wiadomość, że w stronę miasta posuwają się bandy komunistyczne, **a już wczesnym rankiem pierwsze oddziały wkroczyły do Czangszu.**

Zbiegowie cudzoziemscy obserwowali z kanonierek olbrzymi pożar, **który w przeciągu wtorku i środy zamienił miasto w zgliszcza.**

Powstanie komunistyczne, które wybuchło w prowincji Hunan, zaczyna ogarniać również Kiang-si i Hupeh. Wojska komunistyczne **zaopatrzone w zdobyte samoloty, armaty i karabiny maszynowe, jak również wielką ilość broni ręcznej, znajdują się w odległości 40 kilometrów od Hankou.**

Linje kolejowe, prowadzące do Hankou zostały przez komunistów zerwane

W większych miastach chińskich, a przedewszystkiem w Szanghaju zaroiło się od licznych przybyłych z sowietów agitatorów komunistycznych, którzy usiłują wzniecić pożogę również w innych prowincjach i miastach.

Tokio, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowego zaprzestania wojny wewnętrznej, w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

3.230 tys. zł. dla bezrobotnych

asygnuje ministerstwo pracy w sierpniu.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dnia 4 b. m. ministerstwo pracy ustaliło kwoty miesięczne na sierpień, przeznaczone na akcję pomocy doraźnej bezrobotnym oraz dopłaty do budżetu Funduszu Bezrobocia.

Kredyt ten wyniesie 3,230,000 złotych. Jest on nieco większy od sum preliminowanych w czerwcu i lipcu.

Ponadto na subsydja, zasiłki i zapomogi dla instytucyj opiekujących się matką i dzieckiem, inwalidami, weteranami powstań narodowych i t. d. ministerstwo pracy wypłaci w sierpniu 1,360,000 złotych.

Gdańsk na terenie międzynarodowym

Doniosła rozprawa przed Trybunałem haskim.

Gdańsk, 1 sierpnia.

W poniedziałek, 4-go b. m. rozpocznie się przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości w Hadze niezwykle ciekawa z punktu widzenia prawa międzynarodowego rozprawa ustna.

Przedmiotem sprawy jest zagadnienie możliwości należenia wolnego miasta Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy, której członkami są państwa suwerenne.

W roku ubiegłym senat wolnego miasta Gdańska złożył na ręce rządu polskiego wniosek o przyjęcie wolnego miasta w poczet członków międzynarodowej organizacji pracy.

Rząd polski przedstawił za pośrednictwem swego delegata wniosek ten na 47-ej sesji rady administracyjnej międzynarodowej org. pracy, którym zajmowała się na sesji paryskiej w kwietniu roku bież.

Tutaj powstały wątpliwości natury prawnej. Podniesiono mianowicie zagadnienie, czy Gdańsk z uwagi na jego specyficzne położenie międzynarodowe i obowiązujące w tej mierze traktaty — może być członkiem organizacji międzynarodowej.

Ostatecznie sprawa skierowana została do rady Ligi narodów, która postanowiła skorzystać z przysługującego jej prawa kierowania do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości pytań o jego opinję w danej sprawie (t. zw. „avis consultatif").

W imieniu wolnego miasta Gdańska występować będzie przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości znakomity znawca prawa międzynarodowego, profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Kaufman, w imieniu Polski wystąpi adw. Szymon Rundstein, a w imieniu międzynarodowej organizacji pracy — dr. Albert Thomas.

Akcja rezerw zbożowych

na posiedzeniu rady ministrów.

Warszawa, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 1-go sierpnia pod przewodnictwem premjera Walerego Sławka odbyło się posiedzenie rady ministrów, **na którem rada ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła plan akcji rezerw zbożowych na bieżący rok gospodarczy, oraz uznała za konieczne wznowienie interwencyjnych zakupów zbożowych.**

Prócz tego rada ministrów załatwiła cały szereg spraw bieżących, między innemi rozporządzenie o zmianie granic m. Częstochowy, odstąpienie miastu Poznaniowi gruntów państwowych celem rozbudowy miasta oraz uzupełnienie do rozporządzenia określającego normy zasiłkowe dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

— W dniu dzisiejszym odbędzie się ślub b. prezydenta gen. Callesa który zaślubia 24-letnią pannę Leonorę llorente.

Minister Składkowski bada

akcję sabotażową ukraińską.

Lwów, 1 sierpnia.

Przebywający na inspekcji starostw Małopolski wschodniej minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj-Składkowski przybył wczoraj na teren województwa lwowskiego.

Minister gen. dr. Składkowski zajął się osobiście sprawą ostatniego napadu bojówki ukraińskiej organizacji wojskowej na transport pieniędzy pocztą na linji Lwów — Bóbrka i całokształtem przejawiającej się akcji sabotażowej ukraińskich elementów wywrotowych.

Gen. dr. Składkowski po zapoznaniu się z tokiem śledztwa wydał władzom miejscowym energiczne zarządzenia.

P. Charles Dewey

wyjeżdża do Ameryki.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak mnie informują, w połowie przyszłego miesiąca wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych A. P. członek zagraniczny Banku Polskiego i doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey. Pobyt p. Deweya potrwa w Ameryce około dwóch tygodni.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż dnia 20 listopada r. b. po trzechletnim pobycie w Polsce wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych p. Dewey wraz z rodziną.

Sprawozdanie p. Dewey'a za drugi kwartał ukaże się w końcu bieżącego miesiąca.

Finansista amerykański

bada stosunki polskie.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W Warszawie bawi przedstawiciel grupy banków amerykańskich p. Henri Lewenstein, który, jak się dowiadujemy, bada stosunki w polskim przemyśle.

W dniu dzisiejszym p. Lewenstein odbył dłuższą konferencję z prezesem izby polsko-amerykańskiej p. Leopoldem Kotnowskim.

Notowania złotego

na giełdzie egipskiej.

Kair, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na giełdzie Egipskiej wprowadzone zostały stałe notowania złotego. Kurs złotego ogłaszany jest obecnie w dziennikach Aleksandryjskich i Kairskich. Miejscowe Banki skłonne są we własnym interesie rozszerzyć swój zakres działania na dewizy polskie.

Awionetki polskie

wylądowały w Berlinie.

Berlin, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Według wiadomości z godziny 18 w dniu dzisiejszym wylądowały na lotnisku w Tempelhoffie dwie awionetki uczestników tegorocznego raidu awionetek, a mianowicie: maszyna szwajcarska S. 1, która natychmiast przyleciała na lotnisko w Staaken oraz polska maszyna 0.5 pilotowana przez Dudzińskiego.

Do tej pory brak jest wiadomości o polskim lotniku Babiańskim lecącym na maszynie 0.6, który wystartował z Gdańska o g. 8.53. rano i dotychczas w Berlinie nie wylądował.

O godz. 19 przyleciał na lotnisko gdańskie pilot Muślewski, który jutro rano wystartuje do Berlina.

— Dwaj alpiniści z Genewy, którzy przedsięwzięli wycieczkę na szczyt Crepons, spadli do przepaści głębokości 400 mtr. zabijając się na miejscu. Przyczyną wypadku było pęknięcie liny.

— Jak donosi dziennik „Nichinichi" w japońskiej rodzinie cesarskiej oczekiwane jest w lutym r. przyszłego przyjście na świat nowego potomka.

Autobus wpadł do rzeki

11 osób poniosło śmierć.

Kowno, 1 sierpnia.

(Telegram własny).

Według wiadomości z Leningradu, miała tam miejsce w dniu wczorajszym katastrofa autobusowa. Z nieznanych przyczyn wpadł pędzący przez most nad Newą autobus na barjerę, przebił ją i spadł do rzeki.

11 osób znajdujących się w autobusie znalazło śmierć w nurtach rzeki Tylko konduktor zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć ze spadającego autobusu i dopłynąć do brzegu, ratując swe życie.

Pisarz angielski

w Warszawie.

Warszawa, 1 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy wybitny pisarz i publicysta angielski Robert Mahrav.

Pan Mahray w niedziele wieczorem udaje się na krótki odpoczynek do Zakopanego.

Tomasz Mann

spędza lato na Litwie.

Kowno, 1 sierpnia.

Znany pisarz niemiecki, Tomasz Mann nabył niedawno majątek ziemski na litwie i przybył tutaj wraz z rodziną celem spędzenia lata.

Prasa kowieńska donosi, że Mann zbiera na Litwie materjał do nowej powieści, której akcja rozgrywać się będzie w tym kraju.

Szowiniści ukraińscy

podpalają domy.

Lwów, 1 sierpnia.

Dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 1 nad ranem, podłożono pod dom niejakiej Soni Meztger w Buszkowicach pow. przemyskiego, ogień, który domownicy zdołali szczęśliwie ugasić.

Ustalono, że sprawcy usiłowali wzniecić pożar przez rzucenie na dach szmat nasyconych naftą, które przedtem podpalili. Sprawcy zamknęli drzwi z zewnątrz, aby mieszkańcy domu nie mogli ratować się ucieczką.

Jednego ze sprawców niejakiego Włodzimierza Dutka, ślusarza z Buszkowic aresztowano. Jak stwierdzono pozostawał on w kontakcie z ukraińską nacjonalistyczną organizacją terorystyczną i jest wybitnym członkiem miejsc. stowarzyszenia ukraińskiego „Sokół". Jak stwierdzono organizacji ukraińskiej chodziło o wyrugowanie ze wsi miejsco wych żydów.

W czasie rewizji u Dutka znaleziono ulotki organizacji oficerskiej Ukr. Org. wojskowej „Surma".

Robotnik spadł z 4-go piętra

na głowę przechodnia.—Obydwaj są ciężko ranni.

Wczoraj wieczorem na ulicy Bednarskiej miał miejsce straszny wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary ludzkie.

Na dachu czteropiętrowej kamienicy pracował, pomimo spóźnionej pory, robotnik Aleksander Borewicz z Pabjanic. Z nieznanego dotychczas powodu Borewicz nagle pośliznął się i spadł z dachu.

W tej samej chwili wchodził do bramy zamieszkały w tym domu Stanisław Jarzewski. Borewicz spadł wprost na głowę Jarzewskiego.

Obaj nieszczęśliwi legli na bruku.

Zbiegli się przechodnie, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz swierdził niebezpieczny stan obydwu mężczyzn i odwiózł ich do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Przedstawiciele władz prowadzą do chodzenie celem ustalenia przyczyny nieszczęśliwego wypadku, który prawdopodobnie pociągnie za sobą dwa życia ludzkie, gdyż stan zarówno Borewicza jak i Jarzewskiego jest beznadziejny. (b)

Król Jerzy odroczył parlament

i zapowiedział pacyfikację stosunków w Indjach.

(Tel. wł. „Republiki").

W dniu dzisiejszym w parlamencie angielskim odczytana została mowa tronowa odraczająca izby ustawodawcze.

Izba lordów zbierze sie na pierwsze posiedzenie 28 października. W mowie tronowej poruszony został cały szereg kwestyj, tyczących się polityki wewnętrznej oraz zagranicznej, jak sprawa konferencji haskiej, konferencja morska, rokowania angielsko-egipskie. Omawia ona również sytuację w Indjach.

Rząd zamierza w najbliższej przyszłości opracować szereg projektów, dotyczących nowego rządu w Indjach, które następnie będą przedłożone do rozpatrze nia izbie gmin.

Król angielski wyraża życzenie, aby wszystkie szczepy i rasy indyjskie zespoliły się we wzajemnem zaufaniu i przyjaźni i aby pod znakiem tej jedności toczyły się obrady na przyszłej konferencji agielsko-indyjskiej, która ma ugruntować spokój w Indjach.

Przed zjazdem legjonistów.

Przygotowania w Radomiu w pełnym toku.

Radom, 1 sierpnia.

W dniu 30 lipca r. b. odbyło się zebranie wydziału wykonawczego komitetu przyjęcia uczestników 9-go zjazdu legjonistów w osobach starosty Maćkowskiego, p. Brzęka - Osińskiego i nacz. Czapskiego.

W ciągu posiedzenia wysłuchano sprawozdań delegatów poszczególnych sekcyj i konferowano z przedstawicielami władz wojskowych, kolejowych i administracyjnych. Omówiono szczegółowo sprawy organizacyjne, aprowizacyjne i porządkowe.

Z przedstawicielami władz kolejowych ustalono, że dla uczestników zjazdu uruchomione będą pociąg dodatkowe ze Lwowa, Krakowa i Warszawy. Ponadto z Łodzi, Warszawy i Kozienic uruchomione będą pociągi dodatkowe dla strzelców, udających się na zjazd. W pociągach zwykłych, idących w kierunku Radomia w sobotę, dnia 9-go b. m. i z Radomia w niedzielę, dnia 10 bm. powiększony będzie skład wagonów.

W dniu zjazdu legjonistów w Radomiu odprawione będzie o godz. 8-ej rano w kościele ewangelickim nabożeństwo przez p. o. seniora wojskowego wyzn. ewangelicko - augsburskiego ks. Filipa Glosha.

Mszę św. polową celebrować będzie — jak wiadomo — ks. biskup dr. Wład. Bandurski.

Podczas akademji na zjeździe legjonistów, która rozpocznie się o godzinie 4-ej po południu odbędzie się wręczenie Marszałkowi Piłsudskiemu przez zarząd okr. katolickiego związku legjonistów postaci Marszałka, wykutej w węgla ka miennym przez górnika śląskiego.

Rzeźba ma 1 mtr. 80 cm. wysokości.

— Czechosłowackie biuro prasowe ogłosiło komunikat że charge d'afaire Polski Jan Karszo-Siedlecki, zaprosił dziś na polecenie rządu polskiego oficjalnie Czechosłowację do udziału w sierpniowej konferencji ministrów rolnictwa w Warszawie.

Burza z piorunami

szalała nad Wilnem.

Wilno, 1 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj w godzinach popołudniowych nad miastem przeszła niezwykłej siły burza połączona z gradem i ulewnym deszczem.

Wskutek uderzeń pioruna zostało po ranionych kilka osób, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Ulewny deszcz w wielu ogrodach zniszczył zupełnie warzywa, wyrządzając znaczne szkody. W mieście zostały zalane piwnice i sutereny.

Aresztowania komunistów

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Katowice, 1 sierpnia

W związku z zapowiedzianą manifestacją komunistyczną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na dzień 1 sierpnia, władze dokonały aresztowań 20 osób, którym udowodniono czynny udział w organizowaniu demonstracyj.

Aresztowani są: Izydor Bek, Wolf Fiszer, Dora Goldberg, Mojżesz Peizor, Moszek Zaks, Lejb Krakowski, Moszek Erdynat, Józef Szybuła, Jan Usarek, Konstanty Porębski, Władysław Gdala, Roman Kowalczyk, Józef Wątorek, Bolesław Ritter, Pola Szajer, Pola Neiberg Antoni Kępka, Stanisław Salecki, Stefan Gajda.

Wszyscy aresztowani zamieszkują na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Włamywacze łódzcy

aresztowani w Gdyni.

Gdynia, 1 sierpnia

Władze policyjne po energicznem śledztwie wykryły w ciągu jednej doby jednocześnie 17 dokonanych tu włamań i kradzieży, przyczem zatrzymanych zostało 3-ech sprawców. Odebrane rzeczy zwrócono poszkodowanym.

Jest to nienotowany dotychczas rekord sprawności policji państwowej w Gdyni. Aresztowani włamywacze przybyli na gościnne występy z Warszawy i Łodzi.

Praga, 1 sierpnia.

Dzisiejsze „Narodni Listy" donoszą z rzekomo miarodajnego źródła, że minister skarbu Englisch, bawiący obecnie na urlopie, przesłał premjerowi Udržalowi swoją dymisję.

Premjer Urdžal miał wydelegować min. rolnictwa Bradacza celem skłonienia min. Englischa do cofnięcia tego kroku, który mógłby spowodować nawet kryzys rządowy. Nie są jeszcze podane wyniki tej interwencji.

Niemcy-obywatele polscy

biorą udział w ćwiczeniach Stahlhelmu.

Berlin, 1 sierpnia.

„Lokal - Anzeiger" donosi, że konsulat polski w Essen zwrócił się do kierownictwa niemieckich zawodów strzelec kich z zapytaniem, **czy w tym turnieju strzeleckim uczestniczą również zawodnicy z Polski, posiadający obywatelstwo polskie.**

Zapytanie konsulatu polskiego, zmierzające widocznie do ustalenia, czy zawody noszą charakter międzynarodowy, inaczej zrozumieli organizatorzy zawodów.

Oto, jak donosi Lokal-Anzeiger" **kierownictwo zawodów postanowiło nie odpowiedzieć na pismo konsulatu polskiego w obawie, że tą drogą władze polskie chciałyby uzyskać nazwiska niemców, obywateli polskich, aby po ich powrocie z zawodów do Polski czynić im rozmaite trudności.**

Z alarmu dziennika niemieckiego wynika więc zupełnie wyraźnie, że obywatele polscy, oczywiście narodowości niemieckiej, biorą udział w ćwiczeniach na lokalibrowych związków niemieckich, odbywanych zazwyczaj pod skrzydłami i kierownictwem stahlhelmu oraz innych odwetowych związków ojczyźnianych.

Komuniści niemieccy obejmą kierownictwo

sowieckiej misji handlowej w Ameryce.

Nowy Jork, 1 sierpnia.

W sowieckiej misji handlowej w Ame ryce **zanosi się na wielki skandal.**

Przewodniczący misji Bogdanow, który przed komisją parlamentarną dla zwal czania komunizmu groził zerwaniem sto sunków handlowych, oraz czterech innych wyższych urzędników misji otrzymało wezwanie do **natychmiastowego wyjazdu do Moskwy.**

Zostaną oni wszyscy złożeni z urzędu, a miejsca ich mają zająć wybitni członkowie komunistycznej partji Niemiec.

Jest to zdaje się pierwszy wypadek, by komuniści — obywatele innych państw, byli urzędowymi przedstawicielami sowieckiemi.

Przed dziesięciu laty.

3 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Sprzymierzone oddziały ukraińskie zostały zmuszone do częściowego cofnięcia się na linje Strypy i Dniestru.

Kontrakcja 12-ej dywizji piechoty, pod dowództwem rannego pułkownika Januszajtisa, doprowadziła do wyrzucenia nieprzyjaciela ze Seret na całej linji przyczem pod Mikulińcami został 24-ty pułk piechoty sowieckiej otoczony i w pień wycięty. Wybitną rolę odegrały w tej akcji czołgi. Na przedpolu Mikuliniec naliczono 1600 trupów nieprzyjacielskich Straty własne również duże wyniosły w 12-ej dywizji 11 oficerów zabitych, 18 rannych oraz 500 szeregowych rannych i zabitych.

18-ta dywizja generała Kraiewskiego zdobyła w godzinach wieczornych Brody.

W następstwie upadku Brześcia została na południu wstrzymany dalszy rozwój zwycięskich operacji, co uniemożliwiło całkowite wykorzystanie osiągniętej nad Budiennym przewagi.

3-a armja cofając się nad Bug opuściła Kowel.

Front północno-wschodni. W grupie poleskiej i 4-ej armji zażarte walki na linji Bugu wśród obustronnych dużych strat.

1-a armja: W rejonie Zambrowa grupa generała Żeligowskiego zagrożona okrążeniem odpiera gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Brygada pułkownika Łuczyńskiego, maszerujaca na odsiecz Łom ży, a wobec upadku tej twierdzy odwołana pod Zambrów, ponosi w dniu dzisiejszym ciężkie straty. Jej pułk 34-ty zostaje w bitwie pod Jabłonka a potem pod Saniami, otoczony przez przeważające siły nieprzyjacielskie i niemal doszczętnie zniesiony.

Poincare przeciw Paneuropie

Gwarancją nienaruszalności traktatów jest Liga narodów.

Paryż, 1 sierpnia.

„Illustration" ogłasza znamienny artykuł Poincare'go, który w ostrej formie występuje przeciwko projektowi utworzenia Unji paneuropejskiej.

Poincare ostrzega przed jakimkolwiek ograniczeniem kompetencji Ligi Narodów, która pomimo różnych braków jest jedyną autorytatywną instytucja, umiemo żliwiającą rewizje traktatów, ponieważ na podstawie art. 19 i 5 dla zmiany traktatów wymagana jest jednomyślna uchwała wszystkich członków Rady, oraz zgro madzenia Ligi Narodów.

Żywy kapitał polski zagranicą.

Tu i ówdzie jeszcze pokutuje w Polsce przekonanie, że emigracja zarobkowa, to **„malum necessarium"**, z którem należy się pogodzić wobec warunków, w jakich Polska żyje. Jako argument podaje się, że **Polska jest za biedna, aby wyżywić wszystkich obywateli**, których liczba zwiększa się z roku na rok wobec silnego przyrostu naturalnego. To przekonanie i argument, mający je poprzeć, dalekie są od prawdy, jeśli idzie o emigracje wogóle, a częściowo tylko są słuszne, o ile dotyczą emigracji polskiej.

W pierwszym rzędzie bowiem emigracja jest **objawem sił ekspansywnych narodu.** Ani Anglicy, ani Niemcy, ani Francuzi nie byli obywatelami krajów biednych, gdy emigrowali. Pierwsi stali się pionierami imperjalizmu angielskiego i im głównie zawdzięczać należy, że dziś **językiem angielskim mówi połowa świata;** 20-miljonom Niemców w Stanach Zjednoczonych A. P. zawdzięczają Niemcy zatarcie śladów swego wojennego barbarzyństwa i uzyskanie w Stanach setek miljonów dolarów pożyczek. Emigranci francuscy uczynili Kanadę w połowie francuską i **niosą wszędzie kulturę pokojową i zdobycze cywilizacji.**

Emigracja polska była wpływem niekorzystnych warunków ekonomicznych na ziemiach polskich w czasach niewoli, ale dziś zachowała ten swój pierwotny charakter w połowie tylko. Dziś spotyka się wśród wychodźców bardzo wielu takich, którzy **mogliby żyć i pracować w Polsce,** ale dążą do szybkiego pomnożenia majątku, który w dzisiejszych warunkach łatwiej osiągnąć zagranicą, szczególnie we Francji, która zawsze przedstawiała wielkie możliwości zarobkowe, a od dłuższego czasu cierpi na brak siły roboczej. Teren emigracyjny francuski jest **najdogodniejszy dla polskiego robotnika,** ponieważ jest najbliższym, napojemniejszym i najbardziej względem dziedzin pracy urozmaiconym.

Do Niemiec i Danji emigrować mogą sezonowo tylko rolnicy. Do południowo-amerykańskich republik rolnicy i specjaliści; do Stanów Zjednoczonych wszyscy, ale krewni przebywających już tam emigrantów. We Francji zaś znajdzie zatrudnienie **zarówno rolnik, jak i górnik, tkacz i metalowiec, stolarz i szewc, krawiec i piekarz, ceglarz i każdy inny robotnik kwalifikowany.** Bo zapotrzebowanie Francji jest olbrzymie. W ubiegłym roku przybyło tu Polaków 80.000, w roku bieżącym ogólnoświatowego kryzysu, który i we Francji daje się odczuwać, aczkolwiek przebieg jego jest łagodny, zapotrzebowanie robotników polskich wynosi 65.000. Włochów przybywa jeszcze więcej, Belgów prawie tyle, co i nas, Hiszpanów i Portugalczyków mniej, a potem jeszcze po parę tysięcy wszystkich innych narodowości.

Objaw ten jest następstwem wzrastającego niemal stale **wyludnienia Francji,** które szczególnie od pierwszego roku wojny poczyniło zastraszające postępy. W ostatnich 4-ch latach przed wojną liczba urodzin dzieci płci męskiej utrzymywała się **ponad 400 tysięcy.** W roku 1914 spadła na 375.000, aż doszła w roku 1916 zaledwie do 195.000, poczem zaczęła się zwolna podnosić. Stan ten po wojnie poprawił się tylko nieznacznie, a obecnie nadchodzi dla Francji **okres najbardziej krytyczny,** dojrzewania słabego, niedorozwiniętego pokolenia wojennego. W r. b. dochodzą do 20-go roku życia dzieci, które w chwili wybuchu wojny miały lat 4-y. Ten okres dojrzewania karłowatego pokolenia Francji **trwać będzie przez całe dziesięciolecie, aż do r. 1940** i utrwali ogólne przekonanie, że Francuzi to naród majstrów.

Już bowiem obecnie, wobec powszechnego braku robotnika, robotnicy francuscy zajmują wyższe stopnie w hierarchji pracowniczej: są **nadzorcami, szefami, kontrmetrami, czyli, jak się w Polsce mówi, majstrami.** A jeśli są robotnikami, to spełniają pracę specjalną, lub lżejszą.

W ubiegłym roku zwiedzałem fabrykę pod Paryżem, w której na 1.300 robotników było 1000 Polaków, kilkudziesięciu obywateli innych krajów Europy, spora liczba Arabów i garść Francuzów, nie przenosząca 150 ludzi. Liczba ta okazała się niewystarczającą nawet na obsadzenie stanowisk specjalistów, nadzorców i szefów, tak, że nolens volens **musiano powołać na te stanowiska Polaków i Belgów.**

Obok tego zjawiska, drugiem bardzo ważnem dla Polski zagadnieniem jest kwestja **emigracji włoskiej do Francji.** Emigracja ta, zależnie od sytuacji ekonomicznej Włoch, raz zyskuje, to znów traci na nasileniu. W r. b. nieznacznie przewyższa emigrację polską, podobnie zresztą, jak to było w r. ub. Według urzędowych danych przybyło w r. 1929 do Francji 75.000 Włochów i 50.000 Polaków. Przyjmujemy jednak, że i na korzyść Włochów znajdują się nieścisłości w statystykach urzędowych francuskich.

W każdym jednak razie należy się spodziewać, że obecne nasilenie emigracji wołskiej osłabnie, a wówczas **Polska powinna starać się wprowadzić do Francji na jej miejsce emigrację naszą,** która aklimatyzuje się tu świetnie, na co wskazuje fakt, że według urzędowych polskich obliczeń opuszcza Francję zaledwie 10% polskich emigrantów w proporcji do przyjeżdżających. Jest nas tu już dziś przeto więcej, aniżeli przed kryzysem w r. 1926, gdy nas obliczano na około 750.000 głów. Jeśli zaś zważymy, że tylko połowa to wychodźcy czasowi, którzy pozostawili w Polsce rodziny, zrozumiemy, że emigracja nasza, przesyłając rocznie do kraju kilkadziesiąt miljonów franków, przyczynia się znacznie do podniesienia dobrobytu Polski.

Dlaczego też, jakkolwiek emigracja wyciąga z kraju najtęższy, bo selektowany materjał, należy ją uważać, jako **żywy kapitał, który zagranicą procentuje się doskonale,** co uznał nawet podczas ostatniego pobytu swego we Francji dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, stwierdzając, że Polska mogłaby się obejść bez udziału kapitałów francuskich w przedsiębiorstwch polskich, gdyby Francja mogła przyjąć jeszcze większą masę emigracji polskiej.

Al. Then.

Rocznica wojny światowej.

Jak to było w pamiętnych dniach lipca i sierpnia 1914 r.

Paryż, w lipcu.

Cały świat obchodzi obecnie jeszcze jedną rocznicę. Rocznicę szału i okropności. Szesnaście lat temu rozpoczął się masowy obłęd. Jeden obrót koła historji — i świat stracił rozsądek. Wszystko się pomieszało pomyliło, zakręciło. Narodził się krwawy chaos.

W żadnem państwie nie obchodzą tej rocznicy. Obchodzi ją tylko i jedynie Paryż. Paryż jest bardzo impulsywny. Odczuwa dotkliwie zarówno radość, jak i smutek. I dlatego, gdy wszyscy ludzie we wszystkich państwach indywidualnie przypominają sobie ten okres szału, jaki ogarnął świat w dniach od 31 lipca do 3 sierpnia, *Paryż przygotowuje się do wielkiej manifestacji.* W dniu ogłoszenia wojny, w dniu 1 sierpnia cały Paryż urządza cichą manifestację od łuku Tryumfalnego do grobu Nieznanego Żołnierza. Odda publiczny hołd krwi miljonów ludzi, którzy zginęli w wielkich zmaganiach narodów.

Jak to było 16 lat temu?

★

Ostatnie dni lipca 1914 roku. Paryż był zupełnie spokojny. Wprawdzie na horyzoncie politycznym zbierały się już groźne chmury, ale francuzi niechętnie słuchali tych wieści. Sensacją dnia był wówczas *proces pani Caillaux,* która zabiła naczelnego redaktora dziennika „Figaro" — Calmeta. Sprawa była niecodzienna i dlatego interesowała wszystkich. Nawet poza granicami Francji i przesłaniała ponure wieści, dolatujące z areny międzynarodowej polityki.

Dnia 28 lipca depesze doniosły *o zabójstwie księcia Ferdynanda w Sarajewie.* Dnia 29 lipca depesze doniosły o wypowiedzeniu wojny przez Austro-Węgry Serbji. Sprawa pani Caillaux odrazu zbladła. Wszyscy zdali sobie dokładnie sprawę z rozpoczynającej się historycznej tragedji.

Austrjackie wojska rozpoczęły *bombardowanie Belgradu.* W Rosji ogłoszono mobilizację. Wszyscy rozumieli, że gdy Rosja rozpocznie wojnę, będzie musiała rozpocząć wojnę również Francja.

Wypadki rozwijały się w szalonem tempie. Dnia 30 lipca Niemcy wysyłają do Rosji *ultimatum z żądaniem wyjaśnienia przyczyn mobilizacji.* 31 lipca krążą słuchy, że małe niemieckie oddziały w niektórych punktach *przekroczyły granicę francuską.*

Na giełdzie rozpoczyna się panika. Papiery wartościowe spadają z oszałamiającą szybkością. Jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikają z obiegu złote i srebrne monety. Mówią, że papierowe pieniądze lada chwila stracą swoją wartość — i banki państwowe otaczają tysiączne tłumy.

Śmiech umarł — zadusił go strach.

Dnia 31 lipca Paryż przedstawiał jeden wielki kłębek nerwów. Gazeciarze już dawno ochrypli. Tłumy przewalały się po ulicach. Nikt nie mógł usiedzieć w domu. Nagle rozniosła się wieść *o zabójstwie Jauresa.* Gniew, strach, oburzenie! Kobiety płaczą. Mężczyźni gniewnie zaciskają pięści. Zabójstwo Jauresa jest ponurym prognostykiem.

Było to o godzinie 7-ej wieczorem, 31 lipca. Do późnej nocy niespokojne tłumy szalały formalnie. Wreszcie o godzinie 12-ej w nocy historyczny lipiec znikł. Lipiec, który doprowadził Europę nad sam brzeg przepaści. Wszyscy kładli się spać tej nocy z ponurą obawą, *co przyniesie ze sobą sierpień.*

Dnia 1 sierpnia rano depesze przyniosły wiadomość, że Rosja rozpoczęła wojnę i że równocześnie rozpoczęły wojnę Niemcy. Dowiedziano się, że w ostatnich godzinach lipca zaszły dziejowe wypadki w Petersburgu i Berlinie. O godzinie 12 w dniu 1 sierpnia ukazały się wezwania do narodu, podpisane przez premjera Viviani. Odezwy mówiły o zabójstwie Jauresa.

„Obywatele! Dokonane zostało ohydne morderstwo. Jaures, wielki mówca, duma Francji, został zdradziecko zamordowany. W swojem imieniu i w imieniu rządu skłaniam głowę przed przedwczesną mogiłą tego bojownika o najszlachetniejsze ideały".

Słowa odezwy wzruszają wszystkich. W pięć minut potem jednak na murach Paryża rozkleja się olbrzymie afisze. Rozkaz o mobilizacji, podpisany przez prezydenta republiki. Tego dnia jeszcze, 1 sierpnia, pocieszali się wszyscy, że *wojny nie będzie.* Pocieszali się myślą, że powszechna mobilizacja spowoduje natychmiastową interwencję innych mocarstw i że wszelkie kroki wojenne będą przerwane.

Ale już 2 sierpnia wszelkie iluzje pryskają. Dzień 2 sierpnia jest drugim dniem historycznym w tej wielkiej tragedji dziejowej. Dzień drugiego sierpnia bowiem przyniósł *pierwsze bitwy, pierwsze trupy.*

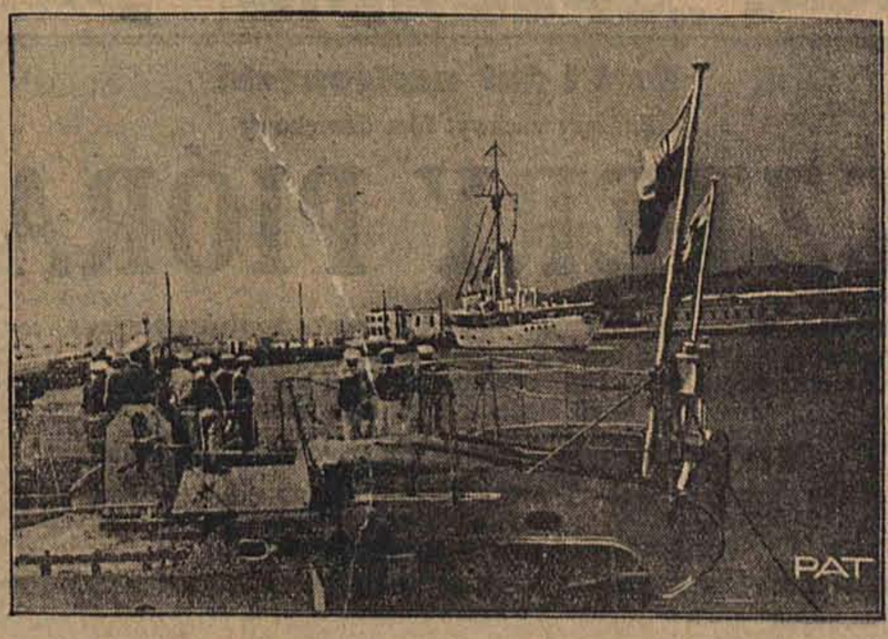
W Paryżu powstała panika. Wszyscy uświadomili sobie, że wojna jest już nieuniknioną koniecznością i nic nie zdoła spowodować jej natychmiastowego przerwania. We Francji rozpoczął się tego dnia odmarsz wojsk na front. Około dworca wschodniego, z którego odbywał się odmarsz wojsk, działy się niesamowite sceny. Matki, żony, siostry, narzeczone tworzyły *jeden potężny tłum, pogrążony w rozpaczy.*

W dniu 3 sierpnia pożoga ogarnęła już cały świat.

***

Niezliczone tłumy paryżan powędrują do grobu Nieznanego Żołnierza. Nikt nie organizował tej demonstracji. Nikt nie wydawał odezw. Nie tworzono żadnych komitetów. W dziennikach paryskich ukazały się tylko małe wzmianki, i impulsywny Paryż, który w miesiącu lipcu obchodził tyle radosnych dla siebie rocznic, tłumnie pospieszy uczcić jeszcze jedną rocznicę, smutną i złoży hołd prochom tych wszystkich, którzy padli podczas wielkiego, europejskiego dramatu.

Andrzej S



Ruch okrętowy w porcie gdyńskim.

„Dzień Legjonów".

Kilka transparentów rozwieszonych na ul. Piotrkowskiej przypominają nam, że w niedzielę dnia 3 bm. odbywa się w Łodzi uroczystość legjonowa o charakterze sportowym.

„Dzień Legjonów" rozpoczyna się właściwie już dzisiaj o godzinie 7,30 wieczorem, kiedy wszystkie organizacje b. wojskowych ze sztandarami zbiorą się na placu Wolności, aby następnie z muzyką przemaszerować przez miasto i, jako znak jedności i zgody, złożyć wspólny wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, wyrażając w ten sposób hołd dla swych towarzyszy, poległych przy budowie Państwa i Wolności.

Już w dniu wczorajszym legjoniści wybudowali na pl. Wolności pięknie dekorowaną bramę, od której zaczyna się trasa marszu i trasa biegu sztafetowego Łódź — Ruda. Druga brama znajduje się na mecie w Rudzie. Jest ona większa i nie mniej piękna.

Na pl. Wolności firma „Natawis" Zainstalowała sprowadzony specjalnie z Warszawy megafon, który już dzisiaj wieczorem będzie czynny, darząc publiczność bezpłatnemi koncertami muzycznemi o motywach legjonowych.

Mające się odbyć w niedzielę biegi (sztafetowy i kolarski) zapowiadają się nader interesująco. Piękne nagrody, które można dzisiaj obejrzeć w oknie wystawowym Elektrowni przy ul. Piotrkowskiej 115, stanowią wielką zachętę dla zawodników i, kto wie, czy nie padną rekordy.

Organizatorom imprezy nie udało się jedynie urządzić w dniu 3/8 zapowiadanych na boisku ŁKS. zawodów sportowo-strzeleckich ze względu na nieodpowiedni stan boiska; odbędą się one dopiero w następną niedzielę na boisku W.K.S. przy pl. Hallera.

Nie należy jednak tego żałować, gdyż publiczność całe jutrzejsze popołudnie będzie mogła spędzić poza miastem, w Rudzie Pabjanickiej, na wesołej zabawie w ogrodzie Stefańskiego. Program tej zabawy jest nader urozmaicony... Wystarczy powiedzieć, że przygrywać będą dwie orkiestry już od godz. 2-ej po południu, zaś cały ogród, a nawet i staw, zostaną wieczorem oświetlone; „leguny" będą śpiewać, tańczyć, strzelać, wygłaszać „Kawały" legjonowe itd. Dużo śmiechu i wesela!

Protektorat nad „Dniem Legjonów" objęli: pp. Wojewoda Jaszczołt i Generał Małachowski, zaś w skład Komitetu Honorowego wchodzą pp.: prezes Sądu Bełżyński, prezes POW. Berkowicz, płk. Bratro, ppłk. Cieślak, prezes Inwalidów Chmielowski, prezes Oficerów Rez. dr. Chodaczek, ppłk. Dudziński, starosta Dychdalewicz, prezes Okr. Rady Pracowników Umysł. Dziamarski, insp. Elzeser-Niedzielski, prezes Federacji dr. Fichna, kurator Gadomski, prezes Przyjaciół Zw. Strz. Gustaw Geyer, k-nt Straży Ogn. dr. Grohman, red. Gumkowski, płk. Haberling, prezes kolarzy Karpiński prezes Podoficerów Rez. Kubalak, prezes Izby Skarb. Kucharski, prof. Mieczysław Lubelski, prezes b. Straży kolejowej Mackiewicz, prezes Dowborczyków Micherski, gen. Miller, prezes BBWR. Najder, gen. Olszyna — Wilczyński, red. Ołtaszewski, prezes wojewódzki Inwalidów Pawlak, k-nt Strzelca kpt. Pluta—Czachowski, prezes T-wa Przyj. Wych. Fiz. Poznański, dyr. Racięcki inż. Rau, płk. Rotarski wicewojewoda dr. Różniecki, starosta Rżewski, prezes Gr. Federacji Seweryn, prezes ŁZOPN. Skibicki, prezes ŁOZLA. Szumlewski, inż. Tołłoczko, k-nt Policji dr. Torwiński, prof. inż Ulman płk. Więckowski, senator Wodziński, dyr. Wolczyński i prezydent Ziemiecki.

Wyznanie winy
na łożu śmierci

W miasteczku Langenstein, w górach Harzu, wyszła na jaw, w niezwykłych okolicznościach zbrodnia, popełniona 36 lat temu. Wówczas znaleziono tu zamożnego rentiera Hartmanna w mieszkaniu jego, z przestrzeloną czaską i pochowano go jako samobójcę. Obecnie wdowa po nim, 99-letnia staruszka, znalazłszy się na łożu śmierci, wyznała, że zabiła swego męża strzałami z rewolweru. Złożywszy to wyznanie, Hartmannowa zmarła.

Festival operowy ku czci Ryszarda Wagnera



W tych dniach rozpoczyna się w słynnym gmachu operowym w Bayreut, doroczny wielki festival ku czci Ryszarda Wagnera. Powyżej — trzy główne postacie z oper wagnerowskich, granych na obecnym festivalu: PARSIFAL (z prawa) ZYGFRYD (pośrodku) oraz ZYGLINDA (z lewa) w interpretacji głośnych artystów operowych Graaruda, Melchiora i Kruegerowej.

Dziesiąty dzień wyścigów konnych
na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś, dziesiąty dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej. — Program przewiduje osiem gonitw. Do gonitw tych zgłoszono ogółem 71 koni. Ogólna suma nagród wynosi 13.900 zł.

Program gonitw na dzień dzisiejszy przedstawia się następujaco:

GONITWA PIERWSZA.
Bieg z płotkami na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują:
Tabu (K. O. P.)
Floryda (Strzemińskiego).
Ginar (Krzemionowskiego).
Wielmożna (Kozierowskiego).
Intrygant (Rüdigera).
Gika (Daszewskiego).
Coquette (Babecnich).
Markita (Rogowskiego).

GONITWA DRUGA.
Bieg płaski dla dwulatków na dystansie 900 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:
Boer (9 płk. Ułanów).
Biszka (Daszewskiego).
Abbazia (K. O. P.).
Harfa II (Łyżwińskiego).
Haneczka (Peretiatkowicza).
Litka (Brzezickiego).
Sierżant („Ktery Szepietów").
Duce (Enderów).

GONITWA TRZECIA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1800 zł.

Startują.
Gwiazda (Przyłęckiego).
Allier (Andersa).
Harriman (Zamoyskiego i Radwana).
Guzohan (Enderów).
Fama II (Peretiatkowicza).
Diane de Poitiers (Kwiatkowskiego).
Ferezja (Rogowskiego).
Lalita Liana (1 płk. Szwoleżerów).
Ewiatr („Ktery Szepietów").

GONITWA CZWARTA).
Bieg z przeszkodami na dystansie 3600 mtr. o nagrodę 1800 zł.

Startują:
Boston (Cierpickiego).
Wołynianka (19 płk. Ułanów).
Caraibe (Römmla).
Groźny (9 płk. Strzelców Konnych).
Labore (Falkenhayna).
Jemioła II (1 płk. Ułanów Krechowieckich).
Polish (Gromnickiego).
Pan Leon (Dowgiałło)
Moorwind (21 płk. Ułanów).

GONITWA PIATA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 2100 zł.

Startują:
Maur („Ktery Szepietów").
Dzik (Dzierzbickiego).
Douceur de Vivre (Zamoyskiego i Radwana).
Nil (Przyłęckiego).
Lalita Liana (1 płk. Szwoleżerów).
Droga (Bronikowskiego)

GONITWA SZÓSTA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:
Resonnance B. W. (Peretiatkowicza).
Bilitis II (Kwiatkowskiego).
Monte Carlo („Ktery Szepietów").
Ammon („Lubicz").
Renata (Gromnickiego).
Dama (Dzierzbickiego).
Alembik (Andersa).
Vendeta (Olszowskiego).
Hołubiec (19 płk. Ułanów).

GONITWA SIÓDMA.
Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Startują:
Hikora (Dowgiałło).
Sangeskönigin („Topór").
Lintang (Broszkiewicza).
Izyda (Cichowskiego).
Mała Rybka (Brzezickiego).
Geneza (Olszowskiego).
Orferja (Falkenhayna).
Gargaron (Strzemińskiego).
Brawura (Mroczkowskiego).
Fatma (Peretjatkowicza).
Ammon („Lubicz").
Kanonada (Daszewskiego).
Fanfara III (Possartowej).

GONITWA ÓSMA.
Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Startują:
Irade (Kwiatkowskiego).
Indian (Enderów).
Grandezza II (Daszewskiego).
Esperanto (Łyżwińskiego).
Resonnance B. W. (Peretiatkowicza)
Coquette (Babeckich).
Bosfor (Ważyńskich).

NASI FAWORYCI.

Gonitwa pierwsza: Wielmożna, Intrygant, Giaur.

Gonitwa druga: Sierżant. Duce, Biszka.

Gonitwa trzecia: Ewiatr. Guzohan, Allier.

Gonitwa czwarta: Boston. Caraibe, Groźny, Jemioła II.

Gonitwa piąta: Douceur de Vivre, Droga, Maur.

Gonitwa szósta: Stajnia. Monte Carlo, Renata.

Gonitwa siódma: Mała Rybka, Brawura, Sangeskönigin.

Gonitwa ósma: Resonnance. B. W. Bosfor, Irade.

KRONIKA

SIERPIEŃ
2
SOBOTA

Dziś NMP. Anielskiej
Jutro Zn. św. Szczep.

—::—

Wschód słońca	3.58
Zachód słońca	19.28
Wschód księżyca	13.09
Zachód księżyca	22,47
Długość dnia	10.23
Ubyło dnia	2,26

Tragiczny wypadek lekarki.

Pani dr. S. T. postradała wzrok, wskutek dokonywanych przez nią zabiegów lekarskich.

Nieszczęśliwy wypadek wywarł silne wrażenie w Łodzi.

W dniu wczorajszym w jednym z łódzkich szpitali padła ofiarą tragicznego wypadku dr. ginekolog pani S. T.

Pani dr. S. T. przyjmowała podobnie jak i codziennie, pacjentki w ambulatorjum szpitalnem. Jedną z nich chorą na rzerzączkę, badała dość długo. Gdy wreszcie ukończyła konsultację, poczęła szybko przemywać narzędzia lekarskie, gdyż w poczekalni czekało jeszcze na przyjęcie kilkanaście kobiet.

W czasie mycia narzędzi, z jednego **z nich trysnęła ropa, pozostała na nim po badaniu chorej na rzeżączkę, wprost do oczu dr. S. T.**

Lekarka początkowo zlekceważyła sobie ten wypadek i nie chciała przerwać pracy w ambulatorjum. Dopiero po upływie kilku godzin, gdy dotkliwy ból oczu nie dawał jej spokoju, zdecydowała się zwrócić do okulisty.

Okazało się wówczas, iż **wzrok lekarki znajduje się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie.**

Pani dr. S. T. już w dniu wczorajszym udała się w towarzystwie męża również lekarza, do Warszawy, gdzie nią się zajął jeden z wybitnych okulistów.

Według uzyskanych przez nas informacji, pani dr. S. T., mimo wszelkich zabiegów obecnie **zupełnie zaniewidziała na jedno oko, przyczem i drugie znajduje się w niebezpieczeństwie.**

Tragiczny wypadek cenionego doktora wywołał w łódzkich sferach lekarskich wielkie wrażenie.

— d —

Raporty kontrolne

dla oficerów rezerwy i posp. ruszenia.

Jak się dowiadujemy, władze wojsko we otrzymały w dniu wczorajszym wiadomość o zebraniach i raportach kontrolnych, obowiązujących w roku bieżącym rezerwistów i pospolitaków.

Otóż w myśl zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych zebrań kontrolnych w roku bieżącym nie będzie wcale. Odbędą się tylko raporty kontrolne dla oficerów. Mianowicie do raportów kontrolnych będą musieli się zgłosić oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędnicy wojskowi roczników 1883 oraz oficerowie pospolitego ruszenia i urzędnicy wojskowi rocznika 1878. Zaznaczyć należy, że raport kontrolny obowiązywać będzie tylko tych urzędników wojskowych, którzy zostali zwolnie ni z czynnej służby w wojsku polskiem.

Zasadniczy termin raportu kontrolne go określony został na dzień 4 listopada. Szczegóły podane będą w obwieszczeniach rozplakatowanych na ulicach w najbliższym czasie. (i).

Zdrożało o 2.63 proc.

w ciągu m. lipca.

Pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się wczoraj posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzy mania.

Komisja ustaliła, że w lipcu, w porównaniu z czerwcem, koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 2,63 proc.

Na wzrost kosztów wpłynęły ceny kartofli młodych, wyższe od kartofli sta rych, następnie podwyżka komornego i cen nafty. b.

Tragiczny wypadek

na ulicy Nowomiejskiej.

Wczoraj w godzinach rannych przed domem przy ulicy Nowomiejskiej 19 wydarzył się tragiczny wypadek samo chodowy. 32-letnia Marta Wentlowa, przybyła do Łodzi z Nowosolnej, przechodząc przez jezdnię, potknęła się na szynach i wpadła pod koła przejeżdżającej taksówki.

Szofer nie zdołał już zapobiec nieszczęściu.

Wentlowa doznała ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wydobyto ją. ociekającą krwią z pod samochodu i przeniesiono do bramy domu przy ulicy Nowomiejskiej 19.

Zaalarmowano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło Wentlową w stanie agonjalnym do szpitala Poznańskich. (d).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307). S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowsikego (Narutowicza 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26). A Charemzy (Pomorska 10). A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b

Kto ponosi odpowiedzialność

za okradanie przesyłek pocztowych.

Wzmianka, umieszczona w wczorajszem wydaniu „Expressu Wieczornego" o wykryciu, w Urzędzie pocztowym w Warszawie kradzieży listów pieniężnych, daje mi asumpt do poruszenia tej, ogół ludności krzywdzącej plagi, z punktu widzenia zasadniczego.

Niedawno sam padłem ofiarą nieuczciwych praktyk pocztowych, z tą jednak różnicą, że pieniądze wykradzione zostały z paczki wartościowej, czyli przesyłki zarejestrowanej i ubezpieczonej. Paczkę, adresowaną do mej żony w Rabce, zawierającą rozmaite drobiazgi oraz list z pieniędzmi, nadałem na głównej poczcie w Łodzi w dniu 23 lipca r. b. Naskutek oddzielnego zawiadomienia, otrzymałem odpowiedź z Rabki, o okradzeniu paczki.

Wszystkie drobiazgi nadeszły w porządku, **jedynie list z pieniędzmi, stał się łupem jakiegoś funkcjonarjusza pocztowego.**

Pan kierownik oddziału reklamacyjnego tutejszej poczty, któremu o dokonanej kradzieży natychmiast zameldowałem, uśmiechnął się i radził mi wysłać żonie inne pieniądze, a na odszkodowanie wcale nie liczyć.

Mimo takiej odpowiedzi, złożyłem reklamację, domagając się przeprowadzenia dochodzenia i wypłacenia mi odszkodowania. Śmiem jednak wątpić, aby przy tak obojętnem traktowaniu sprawy, narażającem społeczeństwo na systematyczne straty i podważającem zaufanie do instytucji publicznej, sprawca kradzieży kiedykolwiek został wykryty.

Przebieg okradzenia paczki wskazuje, iż złoczyńcę należy szukać na miejscu doręczenia. Wynika to stąd, że karta pocztowa, wysłana wślad za paczką z dworca kaliskiego, nadeszła na trzeci dzień, czyli już po doręczeniu paczki, chociaż karta nazajutrz przed południem prawdopodobnie już była w Rabce.

Wypadki okradania przesyłek pocztowych nie są rzadkie. Jest to, niestety, objaw stały, rzadko jednak przedostający się na forum publiczne. Dla przykładu przytoczę fakt następujący:

W końcu zeszłego roku wezwany zostałem do urzędu pocztowego, w sprawie uszkodzonego listu z Ameryki. Na okazanym mi liście żadnego uszkodzenia nie zauważyłem, natomiast rozcięta była koperta z boku. Treść listu nie wykazała jakiekolwiek braku pieniędzy, domyśleć się jednak należy, że w danym wypadku list, po stwierdzeniu jego bezwartościowości, został podrzucony.

Powstaje pytanie, czy podobne rabunki byłyby możliwe, gdyby urzędy pocztowe roztoczyły należytą kontrolę i wytworzyły solidarną odpowiedzialność funkcjonarjuszów za podobne nadużycia?

Leon Stein.

Łódź, dn. 1 sierpnia 1930 r.

DZIŚ W RADJO — **Godz. 19.30 Zabobon i zbrodnia**

Samobójstwo łodzianki.

Rzuciła się pod pociąg.

Ubiegłej nocy na stacji Łódź— Kaliska przy przejeździe na ul. Srebrzyńskiej rzuciła się pod pociąg przychodzący wieczorem młoda kobieta.

Maszynista zauważył desperatkę, lecz nie było już mowy o zatrzymaniu pociągu i nieznajoma została zmiażdżona przez pociąg.

Natychmiast przybyłe na miejsce władze sądowo - śledcze stwierdziły. To sa mobójczynią jest Julja Stefańska zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 27, która rano wyszła z domu i więcej nie wróciła.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny samobójstwa. b.

Wybory gminne

dały zwycięstwo grupom prorządowym.

Onegdaj odbyły się wybory w dwuch gminach okręgu łódzkiego. Wyniki są bardzo znamienne, jako wyraz nastrojów ludności wiejskiej.

W gminie Dłuży powiatu brzezińskie go ilość mieszkańców wynosi 5021. Upra wnionych do głosowania było 2132. Głosowało tylko 665, przyczem ważnych głosów oddano 656, unieważniono 9 głosów. Obrano wójta, zastępcę wójta i 12 radnych.

Wyniki wyborów były następujące:

Wójtem został kandydat Bezpartyjne go Bloku Współpracy z Rządem zastępcą wójta również kandydat BB. Nadto 8 radnych obrano z listy BB i 4 radnych z listy bezpartyjnej. Zaznaczyć należy, że ostatnie wybory, które miały miejsce w roku 1927 dały następujący skład zarządu gminy: wójt i zastępca wójta — Piast 7 radnych z niemieckiego zw. ludowego 3, — Piast, 1 — ND. i 1 — stronnictwo chłopskie. Obecnie żaden z przedstawicieli tych partyj nie uzyskał mandatu.

W gminie Mazew powiatu łęczyckiego, wyniki wyborów były następujące:

Chrześciański związek rolników (grupa prorządowa) — 3 mandaty, BBWR— 1 mandat, Stronnictwo chłopskie — 5 mandatów (dawniej 5), Wyzwolenie — 2 mandaty (dawniej 3) i Stronnictwo ludowo-narodowe — 1 mandat (dawniej 4). i.

Roztargnieni łodzianie

zostawili wiele różnych rzeczy w tramwajach.

W miesiącu lipcu roztargnieni łodzianie pozostawili w tramwajach łódzkich następujące przedmioty:

2 teczki, 19 parasolek, 1 ręcznik, 4 laski, 4 resztki towarowe, 2 weksle po 100 złotych, 12 portmonetek, 1 pasek, 8 rękawiczek, 4 paczki, 1 sweater, 1 szpadel, 1 nóż, 7 sakiewek, 1 antena radjowa, 1 chustka bawełniana na głowę, 2 walizki, 1 skórzana papierośnica, 1 zegarek, 1 beret, 3 paczki gwoździ, 1 plan widowni teatru, 2 książki, 1 obcęgi, 1 odkurzacz, 1 para binokli, 1 piłka, 1 de wizka do zegarka, 1 kapelusz męski.

Prawy właściciel może otrzymać zagubiony przedmiot po uprzedniem określeniu swej zguby w wydziale ruchu Kolei Elektrycznych Łódzkich przy ul. Tramwajowej 6 w godzinach od 9 do 1 po poł. p.

SPEKTAKL NA RZECZ T-WA OPIEKI NAD STARCAMI.

Znane, zasłużone łódzkie żydowskie towarzystwo opieki nad starcami, przeżywa nader ciężki kryzys materjalny. Instytucja ta daje utrzymanie i przytułek 180 starcom i z tego względu boryka się często z kłopotami.

Społeczeństwo już niejednokrotnie dawało dowód iż ocenia pracę tak pożytecznej instytucji na terenie naszego miasta, to też z zadowoleniem przyjmie wiadomość, że bawiąca w naszem mieście słynna trupa wileńska postanowiła ofiarować jedno przedstawienie, dla zasilenia funduszu tej instytucji.

W dniu 6 sierpnia r. b. w teatrze miejskim odegrana zostanie sztuka p. t. „Opowieść o Herszlu z Ostropola" dochód, z której przeznaczony jest na rzecz towarzystwa opieki nad starcami. Niewątpliwie całe społeczeństwo poprze ten czyn przez tłumne przybycie na przedstawienie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

LETNI TEATR MIEJSKI

Trupa Wileńska.

Dziś sobota 3 przedstawienia.

O godz. 12 w poł. po cenach od 50 gr. do 2 zł. „Nocą na starym rynku".

O godz. 4 popoł. po cenach popularnych „Opowieść o Herszlu z Ostropola".

O godz 8.30 wiecz. „Shylok".

Jutro w niedzielę o godz. 8.45 wiecz „Shylok".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Dziś. sobota o godz. 9 wiecz. wspaniała przebojowa rewja w 18-tu częściach „Pegaz pod gazem" z udziałem całego zespołu. Kto więc nie widział jak w czasie ogólnej stagnacji i melancholji śmieje się Łódź niech śpieszy do Popularnego— a będzie tego świadkiem. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie Teatru

RADJOPROGRAM

SOBOTA dnia 2 sierpnia 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska 160, 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.20 Przerwa. 16.20—16.35 Płyty gramof. (tr. z W-wy), 16.35—17.00 „Jak Nu-Hua reparowała niebo" opowie prof. Bohdan Richter (tr. z W-wy). 17.00—18.00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci: a) słuchowisko p. t. „O leśnym duchu" Ireny Osuchowskiej 18.00—19.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00—19.20 Rozmaitości, 19.20—19.30 Płyty gramof. (tr. z W-wy), 19.30—19.45 Feljeton p. t. „Zabobon, jako podłoże zbrodni" wygł. p. Helena Wieewiórska (tr. z W-wy). 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi. odczytani programu na dzień nast. komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy) 20.15—21.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Ork. Filharmonji Warsz. i solisty: 1) Komzak: Wiązanka „Dla moich przyjaciół". 2) Solista, 3) Waldteufel: Walc „Idylla". 4) Gillet: a) Pizzicato; b) Gawot. 5) Sonnenfeld: Mazur z op. 202 21.45—22.15 Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka: a) p. Zdzisław Dębicki „W rocznicę śmierci Asnyka". b) Kwadrans, poświęcony twórczości Adama Asnyka. 22.15—24.00 Komunikty: meteor., polic., sport. i inne oraz muzyka taneczna z Warszawy.

NIEDZIELA, dnia 3 sierpnia 1930 r.

Godz. 10.15: Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 15.20— 15.50: „Wędrówki młodego rolnika"—wygłosi inż. Stefan Wtrzykowski (trans. z Warszawy); 15.50—16.00: Muzyka (tr. z Warszawy); 16.00—16.20: „Podorywki, ich cel i sposób wykonania", wygłosi inż. Witold Kołodziejski (tr. z Warsz.); 16.20—16.30: Muzyka (tr. z Warszawy); 16.30—16.50: „Po półrocznej pracy rolnika" — wygłosi dr. Bohdan Dederko (tr. z Warszawy); 16.50—17.10: Muzyka (trans. z Warszawy); 17.10: Odczyt p. t. „Róża wygnańców" — wygłosi prof. Adam Czartkowski (tr. z Warsz.); 17.25: Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 1. F. Mendelsohn-Bartholdy: „Marsz Weselny". 2. G. Verdi: Fantazja na temat z op. „Rigoletto". 3. L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody". 4. G. Rossini: Uwertura do op. „Włoszka w Algierze". 5. E. Waldteufel: Walc „Cały Paryż". 6. J. Fucik: Marsz koncertowy „Florencja" 18.45—19.05: Rozmaitości; 19.05—19.25: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warsz.); 19.25—200.00: Odczytanie programu na dzień następny. płyty gramofonowe i sygnał czasu z Warszawy: 20.00—20.15: Kwadrans literacki. E. Orzeszkowa „Gloria Victis". 20.15—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. i solista. 1. Fr. Chopin: Polonez A-dur 2. P. Klincke: Walc z op. „Luna". 3. Ch. Thomas: Potpourri na temat z op. „Księżna Czardaszka". Uwertura do op. „Raymond" 4. E. Kalman: 5. Solista. 6. Fr. Liszt: Rapsodja Nr. 1 7. Solista. 8 Bendel: a) Kopciuszek, b) Czerwony Kapturek. 9 J. Strauss: Walc „Delirien". 10. Królikiewicz: „Oj dziś, dziś — mazur. 22.00—22.15: Feljeton p. t. „Premjera w teatrze"—wygłosi p. M. Maszyński; 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w Warszawie. Orkiestra W. Roszkowskiego.



Jutro w niedzielę dnia 3 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Leona Sztenberga

odbędzie się o godz. 11.30 przed poł. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych

Żona i dzieci.

Otwarte kanały na chodnikach

grożą przechodniom poważnem niebezpieczeństwem.

Do szeregu bolączek, które przeżywamy w okresie letnim przybywa jeszcze jedna. Na skutek zarządzenia magistratu cały szereg domów na bocznych ulicach rozpoczął budowę wewnętrznej kanalizacji i przyłączeń do sieci kanału miejskiego. W zeszłym roku, gdy cała praca skupiona była na jednej ulicy, policja, uprzedzona, pilnie kontrolowała, by przy robocie były zachowane

wszelkie środki bezpieczeństwa.

Posterunkowi, pełniący służbę obchodową zwracali uwagę, by wykopane, kilku metrowej głębokości doły

zakryte były bardzo szczelnie deskami.

Mimo tych środków ostrożności zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków, gdy deski pod nogami przechodniów usunęły się i spadli oni ze znacznej wysokości na dół. W roku bieżącym prace prowadzone są równocześnie na szeregu odcinków. Wszędzie niemal są rozkopane trotuary przed domami. Oczywiście trudno w takich warunkach upilnować, by przestrzegane były wszelkie względy bezpieczeństwa, to też przechodnie muszą z największą ostrożnością chodzić po ulicy

w obawie upadku do głębokiej jamy.

W dniu wczorajszym byliśmy świadkami, kiedy podczas przerwy obiadowej na jednej z ulic robotnicy oddalili się spokojnie, pozostawiając dziurę zupełnie nieprzykrytą. Nie było żadnego znaku ostrzegawczego, żadnego nasypu, któryby wskazywał na niebezpieczeństwo. Na bocznych ulicach, na chodnikach bawią się dzieci. Wielu ludzi spieszy nie oglądając się na niewidzialne zasadzki na ulicach.

Wszystko to wytwarza bardzo poważne niebezpieczeństwo. Wskazane jest, aby władze wydały zarządzenie, które nakazywałoby szczelne zakrywanie dołów deskami, oraz ustawianie barjerek, mających ostrzegać przechodniów przed niebezpieczeństwem. Nie należy czekać z wydaniem tego zarządzenia, do czasu póki zanotowane będą nieszczęśliwe wypadki. (—is).

Stadjon pływacki w Warszawie



Stolica nasza posiada jeden z największych w Europie stadjon pływacki, wyposażony we wszystkie najnowsze urządzenia sportowe i hygieniczne dla uprawiania racjonalnie pojętego sportu pływackiego.

Napad rabunkowy na pociąg.

Bandyci uciekli samochodem ze swym łupem

W dniu wczorajszym w lesie w Rokicinach pod Łodzią policja natknęła się na samochód ciężarowy, opuszczony przez obsługę, w którym znajdowało się 10 skrzynek suszonych, zagranicznych owoców.

Wszczęte śledztwo ujawniło, iż

owoce te pochodzą z rabunku.

Onegdaj pomiędzy Piotrkowem, a Częstochową dokonano napadu na pociąg towarowy. Bandyci wskoczyli w biegu do pociągu, włamali się do jednego z wagonów i wyrzucili na tor 10 skrzynek zagranicznych owoców, które następnie naładowali na samochód.

Obsługa kolejowa, która wkrótce zorjentowała się w sytuacji,

zaalarmowała policję.

Zarządzono pogoń.

Gdy bandyci uciekali w kierunku Łodzi, po drodze musieli zrezygnować ze swego samochodu, który im się zepsuł.

Pozostawiono więc go w lesie wraz z 10 skrzynkami owoców. Pozostałe pięć skrzynek zdołali zabrać ze sobą.

Władze obecnie są już na tropie sprawców zuchwałego napadu. (d).

Grand-Kino.

—o—

Braterska miłość.

„Braterska miłość" — oto tytuł szczęśliwie dobrany do komedji ze słynnymi na cały świat komikami. Slim'em i Arthur'em.

Ci amerykańscy komicy są intelektualistami, którzy swój komizm analizują. Z niesłychanym spokojem i im tylko właściwym uśmiechem wytwarzają sobie najprzykrzejsze sytuacje, by pokazać widzom niewyczerpaną fantazję w ich rozwiązaniu. Widujemy ich bardzo często oczywiście muszą się powtarzać, zawsze jednak odnajdziemy coś nowego, co nas zdumiewa i rozwesela. Farsy ich mają tak wiele ruchu pomysłów w sferze niesłychanych szczegółów i scenek, że muszą zajmować najsceptyczniej usposobionego widza.

Ostatnia kreacja Slim'a i Arthur'a — „Braterska Miłość" — jest wprost niezrównana. Sala nie śmieje się, lecz ryczy ze śmiechu. Doprawdy, niektóre tricki reżyserskie, to wprost arcydzieła dowcipu, a sytuacje komiczne są wybornie dociągnięte.

Co się robi na ekranie „Grand-kina" ile komplikacji, szaleństw, pomysłów, dowcipów — ten tylko może się dowiedzieć, kto sobie uprzyjemni czas oglądaniem nieporównanych komików. Opisać tego nie można.

DZIEŃ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Łódzki Wojewódzki Komitet Udziału w Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu pod protektoratem Pana Wojewody Łódzkiego podaje do ogólnej wiadomości że dzień 3-go sierpnia r. b. jest poświęcony wyłącznie województwu łódzkiemu i jego propagandzie i nosi nazwę: **„Dzień Województwa Łódzkiego"** na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu".

Program dnia następujący:

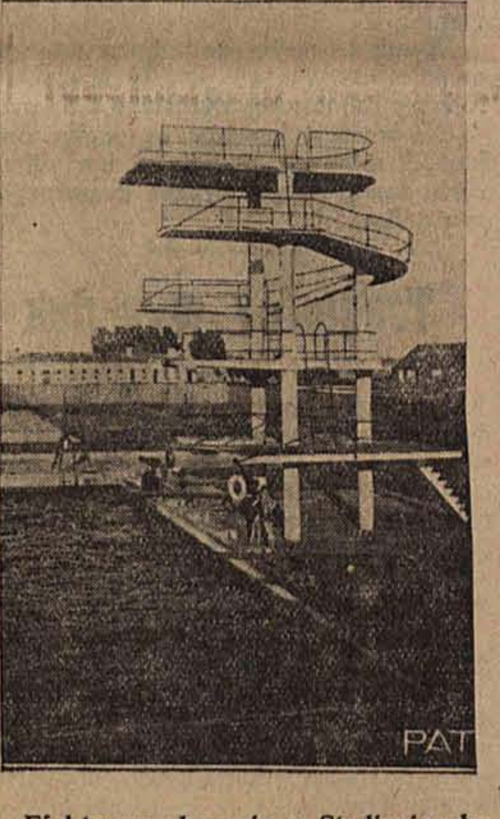
I. — godz 12—13 — Przejazd przez miasto orszaku weselnego z Sieradza, poprzedzanego barwnym pochodem w strojach ludowych i orkiestrą.

I. — godz. 16—17 i pół — Pieśni ludowe wraz z „kogutnikiem" w parku Wilsona i wręczenie „kogutnika" Prezydentowi m. Poznania p. Cyrylowi Ratajskiemu.

III. — godz. 18 i pół—20 — Sztuka ludowa „Dożynki Sieradzkie" w Teatrze Hugera w wykonaniu zespołu amatorskiego około 40 osób w barwnych strojach ludowych.

Dla uświetnienia i należytego poparcia tej imprezy Komitet zwraca się do ogółu mieszkańców z apelem jak najliczniejszego udziału i organizowania na ten dzień wycieczek do Poznania.

Pożądane jest organizowanie wycieczek w strojach ludowych



Efektowna skocznia w Stadjonie pływackim w Warszawie.

Ze sportu.

Oficjalne otwarcie wielkiego stadjonu reprezentacyjnego WKS Legja nastąpi w dniach 20 i 21 września międzynarodowymi zawodami lekkoatletycznemi, meczem Legja — Corinthiars (Anglja) i wyścigami kolarskiemi z udziałem b. mistrza świata Moeskopsa (Holandja), Bindy (Włochy) i Schillesa (Francja).

Przed urzędowem otwarciem stadjonu sekcja kolarska Legji zorganizuje kilkakrotnie ciekawe zawody międzynarodowe. M. in. dnia 23 i 24 sierpnia odbędą się wyścigi z udziałem 8 czołowych sprinterów — amatorów świata, dnia 30 i 31 sierpnia zawody za prowadzeniem motorów (udział Ali Neffati za leaderem Seresem, Miguel za liderem Vanderstuftem), wreszcie 13 i 14 września zawody motocyklowe z udziałem Vertua, Herkuleynsa, Rudawskiego i mistrza Choińskiego.

Dzieci bez opieki.

Dwa nieszczęśliwe wypadki.

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano miejskie pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Piwną 4, gdzie pozostawione bez opieki dziecko napiło się jodyny.

W domu tym zamieszkuje rodzina Walczyków, posiadająca jedynego synka, 2-letniego Aleksandra.

Rano p. Walczak wyszedł do pracy, pozostawiając w mieszkaniu żonę z synkiem.

Około godziny 11 rano p. Walczakowa zeszła do sklepu w tymże domu, pozostawiając w mieszkaniu bez opieki 2-letniego Olesia.

Dziecko poczęło kręcić się po pokoju aż w pewnym momencie ujrzało stojącą na stoliku buteleczkę z jakimś płynem.

Zaciekawiony chłopczyk, wyjął korek i wypił zawortość buteleczki.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu dziecku żołądka pozostawił je pod opieką matki.

O powyższym wypadku dowiedziała się policja, która pociągnęła p. Walczakową do odpowiedzialności sądowej za pozostawienie dziecka bez opieki.

★

Wczoraj w godzinach popołudniowych koło stawu przy ulicy Braterskiej 38 bawiło się kilkoro dzieci.

W pewnym momencie jedno z dzieci, gonione przez drugie, uciekając popchnęło 3-letniego Tadeusza Jankowskiego (Braterska 42) stojącego nad brzegiem stawu.

Jankowski, straciwszy równowagę, wpadł do wody i począł tonąć. Przerażone dzieci poczęły uciekać, wzywając pomocy. Przechodzący tamtędy robotnik, nie namyślając się nawet chwili, wskoczył w ubraniu do stawu i wydobywszy dziecko z wody zastosował sztuczne oddychanie.

Po upływie kilku chwil dziecko otworzyło oczy. Gdy po kilku minutach przybiegła przerażona matka, dowiedziawszy się o wypadku, nieznanego dobroczyńcy już nie zastała.

Powiadomiona o wypadku policja spisała p. Jankowskiej protokuł za pozostawienie dziecka bez opieki. p.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

URLOPY W POLICJI.

Kierownik tutejszego komisarjatu policji, komisarz Wł. Chróścicki, wyjeżdża w dniu 2 sierpnia r. b. na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy do Tatarowa.

Zastępować go będzie instruktor, st. przodownik Wróbel.

NAPAD NA POLICJANTA.

W dniu wczorajszym w gmachu P.U.P.P. doszło do walki między policjantem a bezrobotnym.

Obecny na sali podczas wypłacania zasiłków, Stefan Szczepański, zamieszkały przy ul. Ciesielskiej Nr. 5, palił papierosa, wbrew zakazom. Na uwagę woźnego, aby przestał palić, odpowiedział on uderzeniem go laską w głowę.

Gdy dyżurujący tam policjant usiłował awanturnika wyprowadzić, rzucił się on na niego z nożem w ręku. Przy pomocy urzędników P.U.P.P. udało się Szczepańskiego obezwładnić i odprowadzić do komisarjatu.

Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W ciągu miesiąca lipca zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej przy magistracie następujące przypadki chorób zakaźnych:

Błonica — 5 przypadków; krztusiec — 6; płonica — 3; odra — 42; ospa wietrzna — 3; dur brzuszny — 1 i jaglica — 1.

Ilość chorób zakaźnych, zgłoszonych w miesiącu sprawozdawczym, uległa znacznemu zmniejszeniu.

15 tysięcy maturzystów na rozdrożu.

Owczy pęd na wyższe uczelnie daje w konsekwencji bardzo smutne wyniki.

Należy się zawczasu zastanowić nad wyborem zawodu.

Przed kilku dniami donieśliśmy, na podstawie obliczeń władz szkolnych, że w roku bieżącym wydano ogółem w szkołach średnich około 15 tysiecy matur. Jest to cyfra ogromna. Za miesiąc kończą się już wakacje letnie i dziś 15 tysięcy młodzieży już zaczyna myśleć o tem co uczyni z sobą, na jaką wyższą uczelnię ma wstąpić i jakiemu zawodowi się poświęcić.

Rozmawialiśmy z wieloma maturzystami. Wypytywaliśmy o ich zamierzenia i rzecz charakterystyczna—od wszystkich otrzymaliśmy jednobrzmiące odpowiedzi:

— **Idę na uniwersytet! Ide na politechnikę!**

Natomiast bardzo niewielu zdaje sobie jeszcze sprawę z tego, jaki wydział wybrać ma na wyższej uczelni i bije się z myślami, jaki obrać zawód. czy zostać lekarzem, prawnikiem, inżynierem, czy innym utytułowanym fachowcem.

Powyższy fakt jest niezmiernie charakterystyczny i zasługuje na uwagę. — Rok rocznie w pierwszych dniach sierpnia sprawa dalszych studiów staje się męczącą zagadką dla licznych rzesz maturzystów.

Sierpień jest miesiącem. w którym trzeba się ostatecznie zdecydować. Trzeba sobie wybrać zawód i uczelnię, albowie termin zapisów zbliża sie. I rok rocznie o tej porze odbywaja sie narady pomiędzy maturzystami a rodzicami, krewnymi, urządza się niemal familijne zgromadzenia, na których tocza się dyskusje jak najlepiej pokierować losem młodego maturzysty, by zapewnić mu w przyszłości utrzymanie. To tylko jedno nie ulega kwestji —

musi on skończyć wyższa uczelnię — musi!

W roku bieżącym 15.000 młodzieży ma zamiar znów zapełnić wszystkie wyższe uczelnie. I dlatego należy wreszcie sprawę ich pędu na uniwersytet czy politechnikę rozważyć pod właściwym kątem widzenia.

Czy ci wszyscy, którzy, pełni wiary i otuchy, po otrzymaniu świadectw dojrzałości zapisują się na wyższe uczelnie — kończą je? Bynajmniej! Wielu odpada już po pierwszym roku, wielu nieco później. Do mety dochodzi

nieliczna tylko garstka.

Składa się na to bardzo wiele przyczyn. W pierwszym rzędzie doniosła rolę odgrywa kwestja materjalna. Nie wszyscy mogą przebrnąć przez wiele lat studjów, a niemal równorzędne znaczenie posiada kwestja zdolności. Wydaje sie każdemu, kto zdołał z dość dobrym wynikiem ukończyć średni zakład naukowy, że tak samo łatwo przejdzie przez uniwersytet, czy politechnikę.

I już po kilku miesiącach rozczarowuje się bardzo. A gdy zmuszony jest wreszcie przerwać studja czuje sie

jak wykolejeniec.

niezdolny przez dłuższy czas zabrać się do żadnej twórczej pracy.

Przypuśćmy jednak, że po wielu trudach uda się nielicznej garstce ukończyć studja. Na tem jednak nie koniec. Gdy absolwent poświęcił sie medycynie lub prawu nie może bezpośrednio po ukończeniu uniwersytetu zacząć praktykować. Nie znajduje odrazu pola dla działalności, gdy kończy politechnikę. Tak czy inaczej 80 proc. — nie popełniamy w tym wypadku żadnej przesady —

nie osiąga swego celu.

Każdy zawód, a szczególnie t. zw. zawody wyzwolone, wymaga, po za zasadniczym warunkiem, wykształcenia, również

zamiłowania i talentu.

Trzeba się nad tem uczciwie zastanowić. Wyższe wykształcenie zdobędzie każdy, kto nie jest upośledzony umysłowo i który nie będzie miał żadnych przeszkód materjalnych, czy też jakichkolwiek innych. Ale przecież każdemu chodzi nietylko o tytuł, lecz o wykorzystanie swego nabytego wykształcenia.

Pochopność, z jaką młodzież rok rocznie rzuca się do bram wyższych uczelni jest wysoce szkodliwa. Pociąga to za sobą stratę niekiedy kilku lat życia i staje się bardzo bolesnym zawodem. Każdemu zdaje się, że bez etykiety wyższej uczelni nie zdoła nic zdziałać w życiu. A takie rozumowanie jest właśnie

największym błedem.

Uleganie fałszywej ambicji i podszeptom zamaskowanego snobizmu nie dało dotąd dobrych rezultatów. Nie da ich również i w przyszłości. Miast owczym pędem bez żadnego zastanowienia, pędzić do wyższej uczelni, wymagającej wielu lat wytężonej pracy, maturzyści powinni raczej zastanowić sie nad bardziej konkretnem rozwiązaniem absorbującego ich zagadnienia. Na uniwersytet czy politechnikę powinni wstąpić tylko ci, którzy mają wysokie zamiłowanie do fachu jaki sobie wybrali, i którzy są niezłomnie przeświadczeni, że mimo wszelkich trudności uda im sie wyższą uczelnię skończyć. Wszyscy inni — a tych jest przeważająca większość — powinni zwrócić uwagę na niektóre

uczelnie zawodowe

na jednoroczne akademie handlowe, przygotawiające kadry inteligentnego wykształconego kupiectwa, na kursy techniczne, kształcące w krótkim czasie rzesze inteligentnych techników itd.

Dyplom naukowy i etykieta wyższej uczelni nie są jedynem rozwiazaniem dręczącego wszystkich zagadnienia. Ani snobizm, ani ambicja zwłaszcza fałszywie pojmowana, nie prowadzą do celu. 15,000 młodzieży szukającej obecnie nowych dla siebie dróg powinni bardzo poważnie pomyśleć o tem, by nie ulec owczemu pędowi, który w konsekwencji rok rocznie powoduje sprowadzenie na manowce setki i tysiące ludzi, zmierzających do niewłaściwego celu.

Sum.



Mickiewiczowskie jezioro Świteź na trakcie z Baranowicz do Nowogródka.

Kabel telefoniczny Łódź—Warszawa

zostanie uruchomiony 15-go b. m.

Prowadzone od roku roboty nad ułożeniem kabla telefonicznego pomiędzy Łodzią a Warszawą dobiegły końca. W bieżącym tygodniu kabel został całkowicie zmontowany i przygotowany do rozpoczęcia swej pracy. W danej chwili kończą się jeszcze prace montażowe w nowych centralach telefonicznych w gmachu przy ul. Przejazd 38. Montaż tych centralek zostanie ukończony w przyszłym tygodniu, uruchomienie więc nowego kabla nastąpi nieodwołalnie w dniu 15 b.m.

Jak nas informują, nie wszystkie przewody zostaną równocześnie włączone. Narazie będzie można równocześnie uskuteczniać

12 połączeń pomiędzy Łodzią a Warszawą.

O ile okaże się, że jest to cyfra nie wystarczająca, dyrekcja uruchomi jeszcze kilka przewodów, tak, że równocześnie będzie można prowadzić między Łodzią a Warszawą do 15 rozmów. Nie jest to jeszcze ostateczne wyczerpanie wszystkich możliwości, jakie daje nowy kabel. Kabel ten bowiem przystosowany jest do równoczesnego łączenia 40 abonentów. Uruchomienie dalszych przewodów następować będzie stopniowo w miarę koniecznych potrzeb.

Korzyści, jakie odniesie nasze miasto z chwilą uruchomienia kabla są nieocenione. W chwili obecnej abonent, pragnący przeprowadzić rozmowę telefoniczną z Warszawą, zmuszony jest czekać na połączenie conajmniej 10—15 minut. W niektórych wypadkach długotrwałe czekanie na rozmowę telefoniczną narażało kupców na poważne straty. Są to wypadki stwierdzone i nie sporadyczne. W pewnych godzinach na rozmowę zwyczajną trzeba było czekać nawet godzinę. Obecnie nastąpią pod tym względem radykalne zmiany. Połączenie trwać będzie conajwyżej 5 minut. Terminowe rozmowy, które kosztują bardzo wiele, staną się rzadkością i stosowane będą tylko w szczególnie ważnych wypadkach. Dlatego też świat handlowy powita uruchomienie kabla w Łodzi z wielkiem zadowoleniem. m.

Kalisz.

(Telefonem od własnego korespondenta).

POŻAR MŁYNA.

W kolonji Rychnów, gminy Pamięcin spłonął młyn wartości 12.000 zł. Młyn stanowił własność Antoniego Czajcińskiego. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona. Mimo, iż pożar wybuchł podczas pracy, wypadku z ludźmi nie było.

PODRZUTEK.

Lokatorzy domu przy ul. Stawiszyńskiej 47 znaleźli w zawiniątku w kurytarzu domu kwilące dziecko. Dziecko nie miało jeszcze tygodnia. Umieszczono je w miejscowym przytułku. Za wyrodną matką policja wszczęła poszukiwania.

KRADZIEŻE.

W ostatnich dniach niewykryci dotychczas sprawcy dokonali szeregu kradzieży przyczem co jest rzeczą charakterystyczną, łupem ich padły wszędzie zwierzęta domowe i artykuły gospodarstwo domowego.

U Katarzyny Jarzyk, zamieszkałej przy ul. Kościuszki 11 skradziono 7 kur i 2 kaczki, w Szczypiornie u Józefy Chłasty skradziono 9 kur. Tomaszowi Spalonemu gdy przejeżdżał przez Nowy Rynek, skradziono z wozu prosiaka. Wreszcie z młyna Gotfryda przy ul. Szczypiorskiej, skradziono 80 kg. żyta.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź, 2 sierpnia 1930

Lepsza wypłacalność.

Ostatnia — opublikowana także w „Republice" — statystyka weksli zaprotestowanych z powodu niezapłacenia wykazuje poważny spadek. To samo jest z odsetkiem protestów wekslowych w portfelu Banku Polskiego. Daje się zauważyć zmniejszenie ilości upadłości i wniosków o odroczenie wypłat.

Niewątpliwem jest polepszenie się wypłacalności.

Dużą część tej poprawy zapisać należy prawdopodobnie na rachunek ogólnego osłabienia tempa obrotu gospodarczego. Dawne zobowiązania wyraziły się w dotychczasowych niewypłacalnościach; nowe zaciągane są wyjątkowo i w znacznie bardziej rygorystycznych warunkach.

Zaobserwowane fakty świadczą niewątpliwie o pewnem odprężeniu na rynku kredytowym. Czy jednak jest to odprężenie wystarczające do ożywienia kredytu — wydaje się mocno wątpliwem.

Wydaje się nam, że niema jeszcze by najmniej **warunków dla likwidacji kryzysu zaufania**, ciążącego na obrocie kredytowym.

Jest niezaprzeczalnem, że wysoki **stan odsetka protestów oraz bardziej lub mniej** oficjalnych niewypłacalności wzmaga kryzys zaufania, natomiast przeciwnie, niski stan tego odsetka — kryzys ten osłabia. Dla ożywienia jednak kredytu ten czynnik nie jest jednak wyłącznie miarodajnym.

Również miarodajną jest **powszechność przekonania** o możliwości robienia zyskownego interesu i o szansach, które ma dłużnik do zarobienia na zapłatę długu z wystarczającym zyskiem.

Ten drugi z psychicznych warunków regeneracji kredytu z pewnością jeszcze się nie spełnił.

Brak przekonania o szansach działalności gospodarczej (praktyczne powiedzenie „niema interesu") głęboko zakorzenił się w psychice i zapewne nieprędko ustanie. Poprawę w tym kierunku poprzedzić musi także polepszenie w materjalnych warunkach konjunktury, choć niewątpliwie jej psychiczne warunki współdziałają w tworzeniu się materjalnych.

Tymczasem na rynku kredytowym obecny stan rzeczy odbija się w formach dotąd u nas niespotykanych. Dyrektorzy banków z całą słusznością mówią, że zamiast dyskontować weksle, bardziej opłaca się kupować papiery o stałem oprocentowaniu, których randyta faktyczna dochodzi do 12½ procent. Ryzyko kursowe jest nie większe od ryzyka niewypłacalności, a zysk większy. To samo tyczy się zresztą także pozobankowego rynku kredytowego, dla którego stają się coraz bardziej miarodajne te same kryterja, co i dla banków, w miarę eliminowania także i z tego rynku operacji wekslami drugo- i trzecio-rzędnemi.

Być może, że okres kryzysu zaufania przyczyni się do uporządkowania na szego rynku pozabankowego kredytowego. Znaczna część jego zasobów mogłaby się wtedy skierować do banków dla zużytkowania w operacjach kredytu handlowego, sam zaś rynek pozabankowy przeszedłby do lokaty w papierach procentowych. Dobrodziejstwo takiej zmiany dla naszego życia gospodarczego byłoby oczywiste.

a.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 31 lipca. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: sierpień 6.78, wrzesień 6.69, październik 6.67, listopad 6.71, styczeń 6.77, luty 6.78, marzec 6.82 kwiecień 6.84, maj 6.89 lipiec 6.94 sierpiń 6.96.

Liverpool, 31 lipca — Bawełna egipska, zamknięcie: listopad 11.12, grudzień 11.22, styczeń 11.22, marzec 11.39, maj 11.50, Loco 12.20.

Aleksandrja, 31 lipca — Bawełna egipska: Sakellaridis: styczeń 23.11 marzec 23.50, maj 23.95, listopad 22.97. Ashmouni: luty 15.37, kwiecień 15.69, czerwiec 16.10, sierpień 15.07, październik 14.80 grudzień 15.01.

Nowy Jork, 31 lipca — Bawełna amerykańska zamknięcie: sierpień 12.32, wrzesień 12.46 październik 12.60, listopad 12.68, grudzień 12.77—78, styczeń 12.84, kontrakty: październik 12.33—6 listopad 12.42, grudzień 12.52—3, styczeń 12.59—60 luty 12.71, marzec 12.83, kwiecień 12.91, maj 12.99, Loco 12.55.

Nowy Orleans, 31 lipca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: październik 12.36—38 grudzień 12.56, styczeń 12.63, marzec 12.82 maj 12.93, Loco 12.80.

W notesiku businessmana.

Łódź, 2 sierpnia

GRUPA PRZEMYSŁOWCÓW Zagłębia Dąbrowskiego projektuje założenie wielkiej fabryki produkującej artykuły pomocnicze dla ciężkiego przemysłu. Budowę tej fabryki, która według obliczeń ztrudnić ma kilka tysięcy robotników, finansować mają kapitaliści angielscy. Fabryka stanąć ma na terenie m. Będzina.

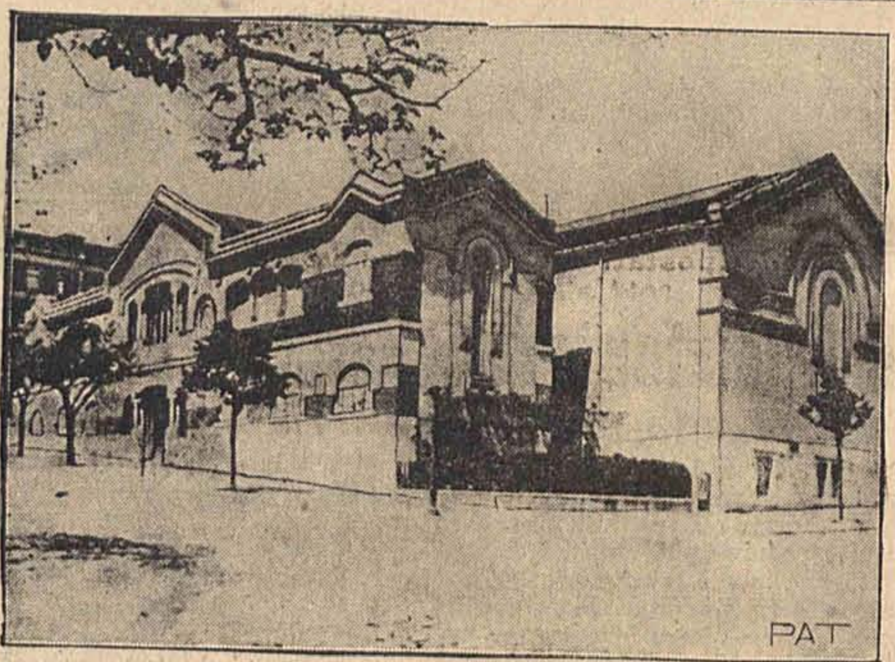
W PRZEMYŚLE GARBARSKIM sytuacja uległa lekkiej poprawie. Przyczyniło się do tego dostosowanie rozmiarów wytwórczości do możliwości zbytu oraz obostrzenie warunków płatności i kredytu dla odbioru. Dzięki ograniczeniu terminów wekslowych oraz dokonywaniu sprzedaży w znacznej części za gotówkę, położenie finansowe zakładów garbarskich, które przetrwały kryzys, powoli się polepsza. Zapasy towaru w fabrykach są naogół niewielkie i przemysłowscy spodziewają się że zdołają je sprzedać w przyszłym sezonie, rozpoczynającym się we wrześniu

KARTELE MATERJAŁÓW DLA INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH, korzystając z sezonu budowlanego i zwiększonego zapotrzebowania, znacznie podniosły ceny swych wyrobów. Kartel fabryk żarówek podniósł ceny sprzedaży o 20 proc. Kartel rurek izolacyjnych dokonał dwukrotnej podwyżki cen o 15 i o 10 proc., kartel kabli i drutów podniósł ceny o 12 proc. Sytuację pogarsza jeszcze dla firm instalacyjnych, które zawarły umowy o zaprowadzenie instalacyj na podstawie niższych cen materjałów, fakt, że kartele żarówek i rurek izolacyjnych bez zapowiedzi zmieniły warunki płatności, dostawiając materjał tylko za gotówkę, gdy instalatorzy często są zmuszeni wykonywać roboty na kredyt.

KWESTJA TRANZYTU towarów polskich przez terytorjum rumuńskie zbadana będzie na konferencji kolejowej, która odbędzie się w ciągu bież. tygodnia w Siofak (Rumunja).

SKUP STARYCH BUTELEK przez Państwowy Monopol Spirytusowy spowodował katastrofalny kryzys w przemyśle szklanym. Od tej pory zamknięto 10 większych hut butelkowych i zwolniono wszystkich zatrudnionych tam robotników. W najbliższych zaś dniach o ile sytuacja w tym przemyśle nie ulegnie zmianie na lepsze, zostanie wstrzymana produkcja w 28 hutach. Kryzys w hutnictwie szklanem butelkowem, pociągnął za sobą automatycznie przesilenie w innej gałęzi przemysłu krajowego t. j. fabrykacji sody, której produkcja zmniejszyła się o ok. 40 proc.

EKSPLOATACJA LASÓW odbywa się w tym roku na mniejszą skalę aniżeli lat poprzednich. Cena drzewa opałowego spadła znacznie. Przemysł tartaczany odczuwa brak zbytu i spadek cen. Zużycie drzewa wewnątrz kraju i na rynkach zagranicznych obniżył się z powodu słabego ruchu budowlanego. Ponadto dotkliwa jest konkurencja drzewa rosyjskiego, które opanowało większość rynków zagranicznych.



Staraniem polskiej izby handlowej w Portugalji odbędzie się w Lizbonie w czasie od 1 — 16. 11. br. wystawa eksponatów polskiej wytwórczości. Na zdjęciu widzimy pałac wystawowy w którym znajdzie pomieszczenie projektowana wystawa polska w Portugalji.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było stosunkowo nieduże przy tendencji przeważnie mocniejszej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.89, dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 8.89 w zaofiarowaniu; W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.98.

Notowano dewizy: Bruksela—124.75, Londyn — 43 40 1/4, New-York 8.899, Paryż — 35.06, Praga 24.41 3/4. Zurych 173.17, Wiedeń 126, w obrotach prywatnych rubel złoty — 4.61½. rubel srebrny 1.70, bilon — 0.70, czerwoniec — 8.90.

AKCJE: — Na rynku akcyjnym tendencja dla papierów dywidendowych była mocniejsza. Z grupy akcii arbitrażowych nieco obniżył się Parowóz. Naogół obroty akcjami były niewielkie. Notowano: Bank Polski 164 — 164.25. Wysoka bez kuponu, za który płaci 12 zł., Węgiel 42.50, Modrzejów — 8.50, Parowozy — 22, Rudzki — 13.75. Starachowice — 15.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów procentowych tendencja nadal mocna dla dolarówki. Notowano: 5-proc. pożyczka dolarowa — 62 i pół., 5-proc. pożyczka konwersyjna — 55 i pół, listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany. 8-proc. obligacje budowlane B. G. K. — 93. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja bardzo mocna zwłaszcza dla papierów prowincjonalnych. Notowano: 8-proc. L. Z. Przemysłu Polskiego 88 — 89, 4-proc. L. Z. Ziemskie — 45, - i pół proc. L. Z. Ziemskie — 56, 8-proc. L. Z. m. Warszawy — 76.50 — 76.35 — 76. 60, przy dużem zapotrzebowaniu, 8-proc. L. Z. m. Częstochowy — 67.75, 8-proc. L. Z. m. Piotrkowa — 68.50, 10-proc. L. Z. m. Siedlec — 81.75, Drobne tranzakcie nienotowane: pożyczka inwestycyjna 110.50, 6-proc. poż. dolarowa — 78, 7-proc. poż. stabilizac. — 88, 10-proc. pożyczka kolejowa — 103.50, 5-proc. L. Z. m. Warszawy — 61, 5-proc. L. Z. m. Lublina — 54.50, 6-proc. obligacje m. Warszawy VII i IX em. 56.

Komunikat

izby przemysłowo-handlowej.

—o—

ULGOWA TARYFA NA PRZEWÓZ MIAŁU.

Wobec zbliżającego się terminu ekspirowania wyjątkowej taryfy kolejowej na przewóz miału węglowego zachodzi obawa, że dotychczasowa 10-procentowa zniżka przewoźnego nie będzie na dal utrzymana, co z kolei pociągnęłoby za sobą podrożenie transportu miału.

Przy obecnej cenie miału górnośląskiego, wynoszącej loco wagon kopalnia 15 zł. za tonnę, przewóz do Łodzi na odległości 250 km. wynosi 13.77 zł. t.j. 91,8 proc wartości produktu, a z dniem 1. 10 b.r. ma wynosić 15,3 zł. czyli wzrośnie do wysokości 102 proc. ceny miału na kopalni. Cena 1 tonny miału loco wagon Łódź podwyższy się w ten sposób z 28,77 na 30,3 zł. t.j. o 1.53 zł., co w rezultacie **będzie stanowiło podrożenie podstawowego źródła energji mechanicznej o 5,3 proc.**

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o przedłużenie mocy taryfy **wyjątkowej aż do czasu wydatniejszej poprawy sytuacji przemysłu.**

ODPADKI GUMOWE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku oferuje do sprzedaży 30 tonn odpadków bez przekładek.

Zainteresowani winni się zwracać do Wydziału Zasobów wymienionej Dyrekcji, Dział IX 3.

HANDEL Z ZAGRANICĄ.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma amerykańska pragnie zakupywać włosie króliczę (L. 4413).

Firma czechosłowacka, produkująca rudę antymonową oraz antymon metalowy, pragnie nawiązać stosunki z firmami krajowemi (L. 4882).

Firma bułgarska pragnie objąć zastępstwo krajowych wyrobów fabryk jutowych (L. 4410).

Firma londyńska obejmie zastępstwo fabryk krajowych, produkujących bawełniane towary drukowane, celem reeksportu do Chin (L. 4710).

Zainteresowanym informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, Targowa 63.

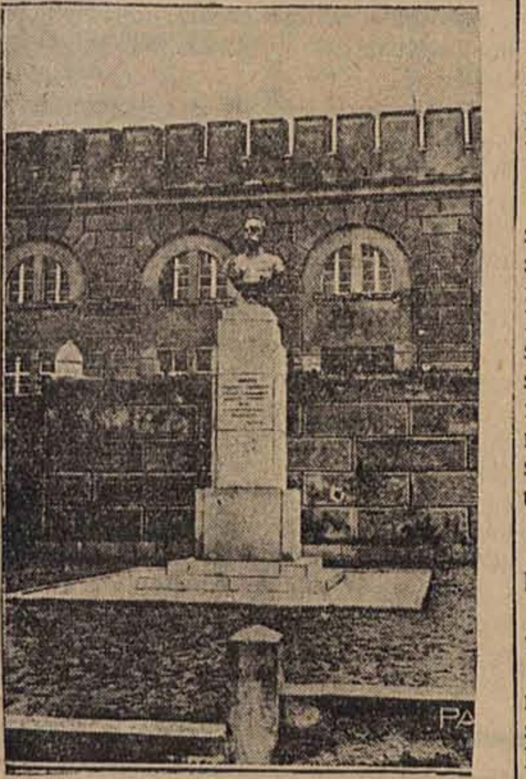
Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa: żyto nowe 120/122 f. hol. 18.50 — 19, pszenica stara 40 — 42, pszenica nowa zdatna do przemiału 35 — 37, owies jednolity 23 — 24, jęczmień na kaszę 23 — 34, jęczmień browarny 25 — 27, mąka pszenna luksusowa 80 — 85, mąka pszenna 4/0 70 — 75, mąka żytnia pg. typu przep. 35 — 37, otręby pszenne szałe 17 — 18, otręby pszenne średnie 15 — 16, otręby żytnie 11 — 12.

Od dziś notowania cen żyta dotyczą tylko ziarna z nowego zbioru, żyto stare poniżej notowań.

KOMITET DO SPRAW OWCZARSTWA przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem, rozpatrywał ostatnio kwestję założenia instytutu wełnoznawczego Założenie takiego zakładu wymaga jednorazowego wydatku w sumie około 66 do 80 tys. zł Koszty związane z prowadzeniem zakładu, wynosiłyby rocznie około zł. 60 tysięcy.

Pomnik Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.



W ubiegłą niedzielę odsłonięty został uroczyście pomnik Marszałka Piłsudskiego na Cytadeli w Poznaniu. Pomnik wykonany jest w bronzie według projektu artysty — rzeźbiarza Wł. Marcinkowskiego.

Handel z Niemcami.

—o—

EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC

Firma berlińska reflektuje stale na zakup **wodorotlenu sodowego** (z gwarancją 1280) miesięcznie w ilości przeszło 100 tonn.

Firma wrocławska reflektuje na zakup **owsa**. Pierwszeństwo mają firmy w posiadaniu zezwoleń na wywóz

Ajentura hamburska prosi sprawne firmy eksportowe o podanie oferty na **suszone wytłoki buraczane**.

Firma berlińska obejmie jeneralne zastępstwo poważnych firm eksportowych i kopalni na **surowce dla przemysłu metalowego**, technicznego etc., ewentualnie na konkurencyjne artykuły walcowane.

Firma w Hamburgu kupi **soki owocowe.**

Firma śląska nawiąże kontakt **z olejarniami** w Polsce, w celu kupna makuchów.

Firma w Hamburgu kupi **ropę** (olej skalny), względnie **odpadki po ropie.**

Firma śląska reflektuje na zakup **konewek do mleka** wprost u producenta.

Firma śląska kupi **odpadki metalowe i stare metale**

Firma w Hamburgu nawiąże stosunki ze sprawnemi firmami w Polsce, eksportującemi **nasiona oleiste i ziemiopłody.**

EKSPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

Firma würtemberska poszukuje dobrze zaprowadzonych przedstawicieli dla zbytu maszyn stolarskich, jako to: pras fornierowych, strugarek, wygładziarek etc.

Firma niemiecka poszukuje dla zbytu śrub metalowych i części fasonowych ze stali i mosiądzu odpowiednich pizedstawicieli.

Firma śląska nawiąże kontakt z dobrze zaprowadzonemi firmami branży elektrotechnicznej, w celu zbytu aparatów elektrycznych do suszenia rąk, pieców elektrycznych i grzejników dla łóżek i samochodów.

Firma w Turingji poszukuje zdolnego przedstawiciela branży włókienniczej dla zbytu pończoch wełnianych i bawełnianych.

Niemiecka fabryka wyrobów metalowych poszukuje dla zbytu spinaczy do listów, pluskiewek, sztyftów do przymocowania dywanów, ślizgaczy dla mebli etc. na okręgi Warszawa, Kraków i Lwów odpowiednich przedstawicieli z branży artykułów pisemnych i żelaznych.

Firma bawarska nawiąże stosunki z firmami polskiemi, zwłaszcza z Małopolski, w celu powierzenia zastępstwa na przędzę szewcką, przędze tkacką, nici konopne, nici do sznurowania kiełbasy etc.

Firma würtemberska poszukuje dla zbytu odlewów surowcowych z lekkiego metalu w przemyśle elektrotechnicznym, fabrykach maszyn, motocykli i samochodów zdolnych zastępców.

Firma w Dreźnie poszukuje na okręgi Warszawa, Łódź i Poznań, w celu zbytu wysokosprawnych traków zdolnych przedstawicieli

Firma bawarska poszukuje zastępców dla zbytu win frankońskich w oryginalnych opakowaniach (Original-Boxbeutel).

Firma w Saksonji poszukuje dla zbytu rękawiczek bawełnianych i ze sztucznego jedwabiu, jako też materjałów do ich wyrobu dobrze zaprowadzonego przedstawiciela

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załączeniem 2 zł. w markach pocztowych

Deutsch-Polnische Handelskammer E. V., Breslau 1, Wallstr. 2.

Z kosą i psem

witał swych lokatorów właściciel domu.

Stefan Jóźwiak, bileter kina „Flora" na Bałutach został zaproszony na chrzciny, odbywające się w mieszkaniu jego przyjaciela Stefana Kurzyńskiego przy ul. Tokarzewskiego 51.

Bawiono się tam bardzo wesoło. Jóźwiak wreszcie jednak musiał opuścić sympatycznych gospodarzy, którzy zresztą czuli się bardzo zmęczeni i wyszedł na schody. Brama była zamknięta. W kamienicy tej funkcję dozorcy pełnił właściciel nieruchomości, Marcin Witkowski, który jednocześnie zajmował się wyrobem trepów. Gdy Jóźwiak począł usilnie walić w bramę, p. Witkowski wyszedł ze swego mieszkania

uzbrojony w kosę, prowadząc na smyczy psa.

— Czego? — zagadnął niezbyt mile biletera.

— Proszę mi otworzyć bramę — odrzymał odpowiedź.

Właściciel domu obdarzył go mocno niepochlebnemi epitetami i nawet nie myślał sięgnąć po klucz. Wynikła zaciekła kłótnia. W pewnej chwili Witkowski poszczuł psa na nieszczęsnego biletera, a gdy ten począł wzywać pomocy

grzmatnął go z całej siły kosą.

Jóźwiak został dość ciężko ranny.

Lokatorzy domu, którzy usłyszeli jego okrzyki, przybiegli mu z pomocą. Zaalarmowano pogotowie i policję.

Właścicielowi domu spisano protokół i pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sędziów Borta i Jesienowskiego.

Oskarżony na sprawie twierdził, że

działał w obronie własnej.

Według jego słów Jóźwiak bez żadnego powodu napadł na niego, więc musiał się bronić.

Zeznania świadków brzmiały przeważnie na jego niekorzyść. Niemal wszyscy lokatorzy jego domu twierdzili, że Witkowski zamyka bramę wcześniej, niż wszyscy inni i gdy ktoś później powraca do swego mieszkania, to go

wita z kosą i psem.

Prokurator w przemówieniu swem domagał się dla właściciela domu surowego wymiaru kary.

Sąd, po naradzie wyniósł wyrok, mocą którego Witkowski został skazany na 4 miesiące więzienia.

As.

Rewolucyjne hasła

telefonistek i listonoszów londyńskich

Dwierewolucje zawisły nad konserwatywną Anglją.

Rewolucje bezkrwawe, lecz głośne i groźne jako zwiastunki dalszego rozwoju wypadków.

Pierwsza miała miejsce w centralnym gmachu telefonów w Londynie i po ciągnęła za sobą wszystkie centrale w Anglji, któren iezwłocznie przyłączyły się do ruchu.

Telefonistki wystąpiły z rewolucyjnem żądaniem zmiany nie ustroju, lecz stroju.

Mają już dość przepisowych fartuchów o długichrękawach. Żądają pozwolenia pracowania w sukniach zwykłych bez rękawów i z dekoltem. Po się ma ładne ręce i nogi, jeśli ich nie można pokazać.

Listonosze też zgłosili swe pretensje. Chodzi im głównie o prasowanie spodni. Listonosz angielski ma prasowane spodnie w szerz, a pragną mieć je jak wszyscy.

W marynarce pragną więcej kieszeni i wogóle chcą ładniejszego kroju marynarki.

Napad na inkasenta firmy „Cukrum".

Aresztowany przez policję osobnik — został uniewinniony.

Gorący dzień miała policja łódzka 18 marca b. r. W kilkanaście minut po 7-ej zaalarmowano ją niezwykle śmiałym napadem na skład Mazura, przy ulicy Południowej 42.

Do składu tego wtargneli czterej zamaskowani zbóje, związali cały personel zrabowali z kasy kilkadziesiat tysięcy złotych i ulotnili się. Gdy władze śledcze przybyły na miejsce napadu i wszczęły dochodzenie, zawiadomiono je o następnym z kolei występie bandyckim, którego ofiarą padł p. Józef Izrael inkasent firmy Cukrum, mieszczącej sie również przy ul. Południowej.

Okoliczności tego drugiego napadu przedstawiały się następujaco:

P. Storch otrzymał od Hersza Weisa, w jego mieszkaniu przy ul. Aleksandryjskiej 2, przeszło 10,000 złotych schował gotówkę do teczki i udał sie do firmy.

Gdy wchodził do bramy domu przy ul. Południowej 25, zbliżył sie doń z tyłu jakiś tajemniczy osobnik, który

uderzył go w skroń żelazna sztabą.

Inkasent runął na ziemie, tracąc przytomność. Bandyta porwał mu wówczas teczkę i rzucił się do ucieczki.

Świadkiem napadu był nieiaki Zygmunt Katolik, który puścił sie w pogoń za bandytą, lecz go nie zdołał przyłapać. Gdy policja następnie Katolika przesłuchała, oświadczył on, że poznał w rabusiu niejakiego Dawida Opatowskiego, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 46.

Ów Opatowski był już dwukrotnie karany za kradzieże. Policja dopiero po paru dniach go aresztowała. Nie przyznał się on do winy i twierdził. że nie miał absolutnie nic wspólnego z napadem dowodząc, że w okresie, gdy p. Storch został obrabowany

był obłożnie chory i leczył sie u pewnego felczera.

Zaznaczyć należy, że firma Cukrum w ciągu paru tygodni

trzykrotnie padła ofiarą napadów.

Dwukrotnie zrabowano gotówke inkasentowi Rozowskiemu, a wówczas firma powierzyła jego czynności Storchowi, który również padł ofiara bandytów.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa policyjnego, Opatowski został oskarżony o dokonanie ostatniego napadu na Storcha i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sedziów Jesiorowskiego i Borka.

Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy i twierdził w dalszym ciągu, że go wogóle

bezpodstawnie oskarżaja.

Inkasent Storch twierdził. że nie widział twarzy napastnika, to też nie może stwierdzić jego identyczności z oskarżonym.

Świadek Katolik, na którego zeznaniach został oparty akt oskarżenia odwołał na sprawie wszystko, co mówił poprzednio. Oświadczył on, że znał wprawdzie Opatowskiego, gdyż ten podobnie jak i on, hodował gołebie i często kupował od niego ptaki, lecz nie może twierdzić, że on był właśnie sprawcą napadu.

Gdy przewodniczący pytał go, dlaczego inaczej mówił na śledztwie, świadek oświadczył, że

policja go do tego zmusiła.

Wywiadowca urzędu śledczego Felicjaniak twierdził przed sadem, że Katolik z tego względu cofnał swe pierwotne zeznania, że **jacyś osobnicy grozili mu śmiercią w razie jeśliby oskarżał Opatowskiego.**

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy apl. adw. Sieradzkiego, wydał wyrok, **mocą którego Opatowski został uniewinniony z braku dowodów.**

Aś.

Krwawa przygoda kupca łódzkiego.

Sąd skazał opryszka na 1 rok i 6 mies. więzienia

Aleksander Grędzki, kupiec łódzki, wracając w godzinach wieczornych do domu, wszedł do jednej z restauracyjek przy ulicy Wschodniej, pragnąc coś przekąsić.

W restauracyjce w czasie tym znajdowało się liczniejsze towarzystwo, składające się z mętów społecznych. Gdy p. Grędzki zajął stolik przy oknie, jeden z apaszy przysiadł się do niego.

— Czego pan sobie życzy — spytał go zdumiony kupiec.

— **Wiadomo, czego** — otrzymał odpowiedź — **Wódki. Postaw mi pan...**

P Grędzki mu nie odmówił. Opryszek jednym haustem wychylił szklaneczkę „czystej"i natychmiast zwrócił się do p. Grędzkiego.

— Mało. Jeszcze chce.

Kupiec nie chciał mu jednak więcej postawić.

— Dość już — rzekł — wychodzę stąd.

Opryszek nie wypuścił go jednak. — Początkowo w grzecznej formie domagał się w dalszym ciągu poczestunku, a następnie począł grozić kupcowi, że **mu zabierze całą gotówkę, jaka ma przy sobie.**

P. Grędzki, widząc, iż sytuacia stała się poważna, skierował sie ku wyjściu. W tej chwili jednak opryszek powalił go na ziemię, ciosem zadanym w skroń pozbawił go przytomności i **wydarł mu z kieszeni pieniądze.**

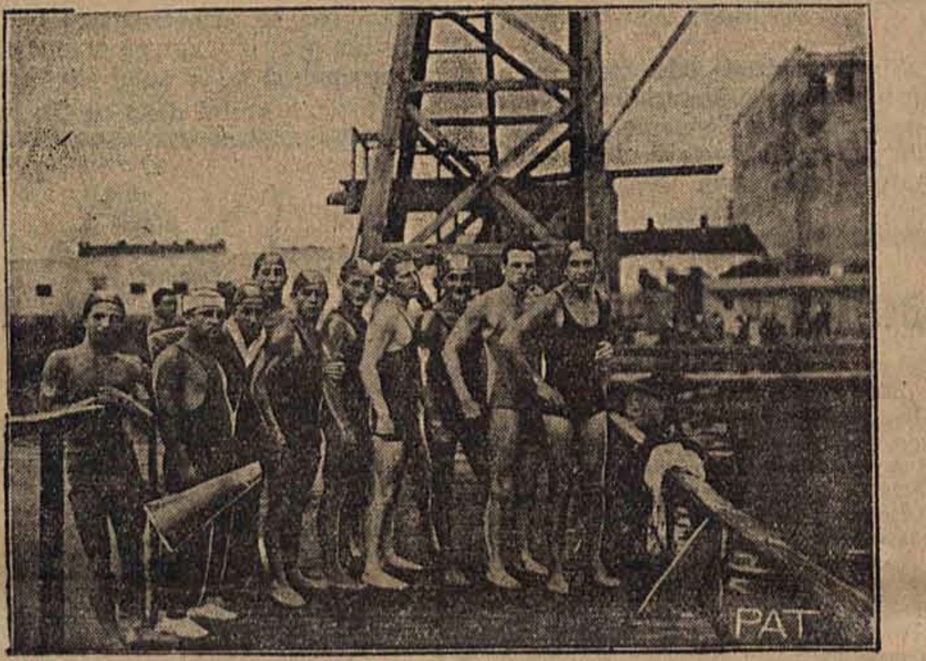
Restaurator, nie mogąc dać sobie rady z rabusiem, zaalarmował policję.

Opryszek nie zdążył zbiec. Aresztowano go. Był to niejaki Władysław Talada, bez stałego miejsca zamieszkania. W dniu wczorajszym T. stanął przed sądem okręgowym.

Na sprawie tłomaczył sie, iż **krytycznego wieczoru był pijany i zupełnie nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów.**

Sąd, po zbadaniu świadków. **wydał wyrok, mocą którego Talada został skazany na rok i 6 miesięcy wiezienia.**

as.



Zwycięska drużyna AZS. — Makabi, któ-a zdobyła ostatnio mistrzostwo stolicy w grze water — polo.

Z terenów krwawych walk w Egipcie



Na naszem efektownem zdjęciu widzimy patrol kawaleryjski mknący przez piaski pustyni na wielbłądach.

Natychmiast po operacji-wstała

i o własnych siłach poszła do domu

W Chicago odbyła się ostatnio zadziwiająca operacja, będąca jednocześnie demonstracją nowej metody lekarskiej.

Operowaną była niejaka Anna Weronik, która w wypadku samochodowym doznała złamania nogi, operatorem zaś był młody chirurg chicagoski dr. Balcer.

Operacja dokonana została bez usypiania pacjentki, jedynie przy lokalnem znieczuleniu, tak że operator dokonywując zestawienia kości według swej metody, przez cały czas rozmawiał z operowaną.

Nałożywszy na zoperowaną świeżo nogę gips, doktór Balcer oświadczył zdumionej pacjentce, że może o własnych siłach udać się do domu, zamiast, jak to dotąd bywało, leżeć przez kilka tygodni w oczekiwaniu na zagojenie się rany.

Jakoż istotnie pacjentka bez najmniejszego wysiłku i nie odczuwając żadnego bólu, najpierw ostrożnie stąpnęła, potem przeszła kilka kroków i wreszcie naprawdę o własnych siłach — w kilka minut po zoperowaniu pękniętej w dwuch miejscach nogi wróciła do domu.

Nie ulega więc wątpliwości, że zadziwiająca metoda chirurgiczna dr. Balcera znajdzie szybko zastosowanie na całym świecie.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny.

ODCHODZACE.

Do Warszawy	5.40	
„ „	7.50	pośp.
„ „	19.00	
„ „	16.20	
„ Koluszek	1.50	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	3.35	„
„ „	6.50	
„ „	10.50	
„ „	12.10	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	14.15	„
„ „	15.05	(od 15.V do 30.X z połączeniem w Koluszkach do Pragi, Wiednia, Marienbadu, Karlsbadu i Rzymu).
„ „	15.55	(bezp. do Krakowa)
„ „	16.45	(z połaczeniem na Warszawę)
Do Koluszek	18.15	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	20.35	(z połączeniem na Warszawę, Wiedań, Pragę).
„ „	23.30	(z połączeniem na Warszawę i Budapeszt).
„ „	8.25	tylko od 15/V-30/IX w niedz. i święta.
„ „	19.30	„ „
„ „	21.35	(z połączeniem na Zakopane, Krynicę, Rabkę, Rymanów, i Iwonicz)
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni pośw.
„ „	21.15	w niedziele i święta
„ Skarżyska	10.05	
„ Skarżyska	16.20	

PRZYCHODZACE.

Z Warszawy	23.56	pośp.
„ „	16.35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1.30	
„ „	4.00	
„ „	5.47	
„ „	6.52	
„ „	7.21	
„ „	8.37	
„ „	9.50	
„ „	10.55	
„ „	13.55	
Z Koluszek	14.45	
„ „	16.05	
„ Koluszek	18.00	
„ „	22.57	
„ „	7.40	tylko w dni powsz.
„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	22.22	w niedz i święta.
„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni pośw.
„ „	21.48	w niedz i święta.
„ Skarżyska	12.50	
„ Tarnobrzega	19.40	

Dworzec Kaliski.

ODCHODZACE.

Do Krakowa i Katowic	22.25	
„ Lwowa	20.13	(z wagonem sypialnym III kl.)
„ Koluszek	8.55	(z połączeniem do Krakowa)
„ Poznania	22.03	(z połączeniem do Berlina)
„ „	13.23	
„ „	21.28	
„ „	7.24	
„ Leszna i Krotoszyna	2.09	
„ Poznania	10.04	
„ Ostrowa	15.25	(z połączeniem do Poznania)
„ „	19.25	
„ Warszawy	7.37	pośp.
„ „	13.46	
Do Warszawy	7.17	
„ „	13.10	(przyśpieszony)
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15.30	
„ Łowicza	19.55	
„ Poznania	0.35	przez Kutno.
„ „	9.25	(z połączeniem do Gdańska, Gdyni, Helu, Ciechocinka, Inowrocławia)
„ Gdańska i Gdyni	21.20	
„ Płocka	15.05	(połącz. w Kutnie do Ciechocinka).
„ Torunia	12.05	(z połączeniem na pociąg luksusowy do Berlina, Paryża, Calais, Ostendy i Londynu).

PRZYCHODZACE.

Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	18.56	
„ Poznania	7.28	
„ „	13.32	
„ „	7.01	
„ „	18.27	
„ Leszna	2.49	
„ Ostrowa	8.45	
„ „	23.15	
„ Warszawy	21.55	pośp.
Z Warszawy	13.08	
„ „	21.12	
„ „	9.53	
„ „	1.05	
„ Zielkowic	19.09	
„ Łowicza	7.10	
„ Poznania	8.08	przez Kutno.
„ „	13.40	
„ Płocka	19.53	
„ „	4.58	
„ Torunia	22.13	

Powyższy rozkład jazdy wchodzi wżycie z dniem 15 maja.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 25 lipca 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmom „Stelzner, Weber i S-ka" i „Alma Stelzner" oraz osobiście Almie Stelzner, Józefowi Weberowi i Plonce, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dz. 14 lutego 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Gordowskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Ludwika Planera, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
LUDWIK PLANER, Adwokat,
Łódź, ul. Cegielniana Nr. 52.

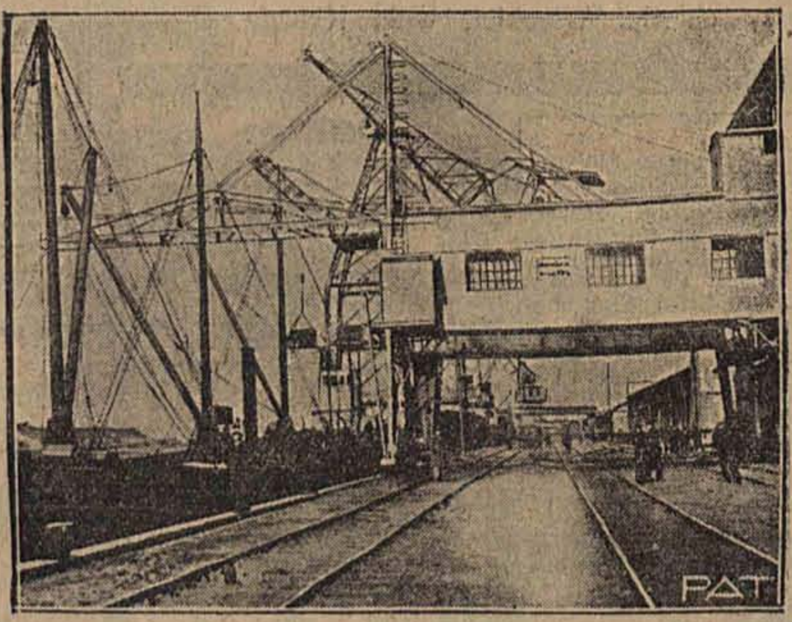
Na mocy art. 476 i 478 K. H wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 8-go sierpnia o godz 10 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: (—) **W. GORDOWSKI.**

W 10-tą rocznicę chwały oręża polskiego.



Generał Dąb-Biernacki jako dowódca odcinka na froncie polsko - rosyjskim w r. 1920 dekoruje żołnierzy, którzy się odznaczyli na polu bitwy orderem „Virtuti Militari".



Widok ogromnych dźwigarów o nośności prawie 2 ton przeznaczonych do ładowania towarów z magazynów nowowybudowanej Chłodni gdyńskiej bezpośrednio na okręty.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.